Ner 209. Kraków, Wtorek 14 Września 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
…dzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
…cią w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi …nych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

…renumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit, za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Na II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubentastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 13 września.

Jak donieśliśmy, pismo ks. Alfreda Liechtensteina, którem tenże składa mandat do Rady państwa, wystósowane do prezydyum Izby poselskiej, zostało nadesłane do Lwowa prezydentowi Smolce. P. Smolka odpisał księciu, że go uprasza o cofnięcie rezygnacyi. — *Dziennik Polski* donosi, że przedwczoraj otrzymał Dr Smolka na swój list odpowiedź, w której ks. Liechtenstein oświadcza, iż nie odstąpi od postanowienia swego.

Mähr. Corr. zapewia, iż wszelkie pogłoski o dymisyi ministra barona Prażaka są zupełnie nieuzasadnione i zmyślone.

Mięszana austryacko-rosyjska komisya dla regulacyi Wisły i Sanu zbierze się na granicy dnia 15 b. m. Komisya objedzie całą przestrzeń objętą w planie regulacyjnym, obejrzy ukończone już roboty i naradzi się nad dalszemi robotami, które w najbliższej przyszłości mają być podjęte.

Z czeskiej kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Bolesławów został posłem do Rady państwa wybrany p. Józef Vrany 206 głosami na 393 głosujących. Kontrkandydat Antoni Hons otrzymał 189 głosów.

Król serbski Milan, który zaskoczony wypadkami bułgarskiemi wstrzymał w połowie zeszłego miesiąca swą podróż do kąpiel, przybył w sobotę do Wiednia, gdzie go na peronie kolei oczekiwał poseł serbski Milan Bogiczewicz, bawiący w Wiedniu serbski marszałek dworu Jankowicz, serbski wicekonsul w Peszcie i reprezentanci kolonii serbskiej w Wiedniu. W świcie króla znajduje się adjutant pułkownik Pantelicz i dwóch sekretarzy. — Zaraz po przybyciu króla, który zajechał do „Hotel Imperial,“ złożył mu wizytę rumuński poseł na dworze wiedeńskim, Piotr Mavrogheni. O godz. 5 przyjmował król szefa sekcyjnego w ministerstwie spraw zagranicznych p. Szögyenyi-Marich, któremu zaraz oddał wizytę w urzędzie spraw zagranicznych. Po obiedzie o godzinie 8 odjechał król do Gleichenbergu.

X. arcybiskup gnieźnieńsko-poznański Dinder udzielił onegdaj w swoim pałacu kanonicznej instytucyi: 1) na godność kanonika gremialnego księdzu lic. Telesforowi Loserezowi, radcy ordynaryackiemu i proboszczowi u św. Jana za bramą warszawską; 2) na godność kanoników honorowych: prałatowi i oficyałowi wałeckiemu, księdzu Marcinowi Frieskiemu z Sypniewa, X. dziekanowi Hilaremu Koszyckiemu z Mielżyna, X. dziekanowi Napoleonowi Tomaszewskiemu z Trzemeszna. — Obecnie znajduje się już przy archikatedrze poznańskiej kanoników 7, przy archikatedrze gnieznieńskiej kanoników 5, wakuje wogóle kanonikatów 5.

Ks. Bismark jest jeszcze cierpiący i przez cały prawie dzień musi leżeć na sofie. Ze względu na stan zdrowia nie wiadomo jeszcze, kiedy kanclerz odjedzie do Warzynu. Zresztą zawsze jeszcze przypuszczają w kołach politycznych, iż kanclerz pojawi się w parlamencie.

Nowo mianowany francuskim ambasadorem przy dworze berlińskim, p. Juliusz Herbette, wręczy d. 15go października swoje pisma uwierzytelniające niemieckiemu Cesarzowi.

Radzie ministrów przedłożył Freycinet notę ministra skarbu o dochodach z podatków pośrednich za miesiąc sierpień. Dochody te są wprawdzie o 293,675 franków mniejsze, aniżeli je preliminowano w budżecie, ale są większe o 1,973,300 franków, aniżeli dochody ze sierpnia 1885 r. Wzrost dochodów w stosunku do roku poprzedniego utrzymuje się stale i wskazuje na pewne ożywienie się ruchu handlowego.

Angielska Izba niższa przyjęła już w pierwszem czytaniu bil agraryjny Parnella. Drugie czytanie tego bilu ma nastąpić jutro. Wskutek porozumienia między Parnellem a lordem Churchillem nie zanosi się na to, aby parnellici obstrukcyjnym manewrem tendencyjnie przedłużali sesyę parlamentu, owszem spodziewają się, iż około 25go b. m. będzie ona zamkniętą. Lord Churchill przyrzekł Parnellowi, iż zezwoli mu na przedłożenie parlamentowi bilu o czynszu dzierżawnym w Irlandyi, jeśli budżet przed końcem tego miesiąca będzie przyjęty. Wskutek tego sam Parnell dołoży wszelkich starań, aby umożliwić szybkie uchwalenie budżetu. Rząd — jak pisze *Polit. Corr.* — przyrzeczeniem Churchilla nie zobowiązał się wprawdzie do przyjęcia bilu Parnella w całej jego rozciągłości, ale staje się rzeczą coraz bardziej jasną, że lord Churchill zmuszony będzie z Parnellitami zawrzeć kompromis przynajmniej co do ewikcyi (wyrugowania z posiadania) dzierżawców, którzy czynszu dzierżawnego nie płacą. Według wniosku Parnella, nie ma być zastosowanem prawo ewikcyi do tych dzierżawców, którzy się skłonią do zapłacenia $^2/_3$ części czynszu dzierżawnego, i jest rzeczą dość prawdopodobną, iż rząd zdecyduje się na przyjęcie tego projektu z niektóremi modyfikacyami, gdyż w przeciwnym razie znaczna liczba dzierżawców, idąc za radą Parnella, nie płaciłaby czynszu dzierżawnego.

Z Konstantynopola donoszą do *Polit. Corr.*, iż Porta otrzymała od Gadbana Effendi telegram, który w interesie utrzymania porządku i pokoju w Bułgaryi i Rumelii wschodniej zaleca powołanie napowrót komisarzy dla rewizyi organicznego statutu Rumelii wschodniej

Cesarskie irade zarządza powołanie redyfów z Brussy i Dardanelli, z których mają być utworzone cztery bataliony, każdy po 800 ludzi. W Siwas, Zile, Amassia, Karahissar i Erzinghian otrzymali redyfowie również rozkaz, aby byli w pogotowiu, a część ich została już nawet odkomenderowaną do armii. Są oni przeznaczeni do tworzącego się w Adryanopolu korpusu armii rezerwowej, zostającego pod dowództwem Veissela baszy.

Przy omawianiu doręczonego przez Thorntona w Konstantynopolu memoryału w sprawie przedsięwziąć się mających reform w prowincyach tureckich, doniosły niektóre dzienniki, jakoby Thornton oświadczył lub dał do zrozumienia w pałacu, że za mniej lub więcej osłonione zrzeczenie się Egiptu ze strony Turcyi, odwdzięczyłaby się Anglia nietylko milczeniem względem reform, ale także poparciem Turcyi w kwestyach europejskich. „Z najlepszego źródła“ otrzymuje *Polit. Corr.* zapewnienie, iż doniesienia te są zupełnie bezzasadne. Angielski ambasador ani w pałacu, ani gdziekolwiekindziej nie uczynił podobnych wynurzeń w jakiejkolwiek formie.

Podsekretarz stanu w tureckiem ministerstwie spraw zagranicznych, Artin Effendi, otrzymał od Cesarza niemieckiego wielki krzyż pruskiego orderu korony.

W Rumunii zaszły następujące zmiany w służbie dyplomatycznej: Szef departamentu konsularnego w ministerstwie spraw zagranicznych Lahovary został zamianowany pierwszym sekretarzem rumuńskiego poselstwa w Petersburgu w miejsce p. Rosetti-Solesco, który, jak wiadomo, zaślubił niedawno córkę Giersa. Rosetti został przeniesiony do Rzymu, a dotychczasowy sekretarz legacyjny w Rzymie, Papiniu, będzie powołany do ministerstwa na miejsce Lahovarego.

Nie prześcigając wypadków, stwierdzić już można, że upadek ks. Aleksandra przez Rosyę i dla zadośćuczynienia jej woli, daleki znajdzie na Wschodzie odgłos między ludami i książętami; że wywrze wpływ nielada na umysły, a może i na sprawy publiczne, oraz na wypadki; przykład ten zteroryzuje nieśmiałe zachcianki niezawisłości, napełni otuchą i wiarą w opiekę cesarza rosyjskiego, a zdyskredytuje do reszty tak nazwaną Europę, oraz znaczenie na Wschodzie innych prócz Rosyi mocarstw, i to tak dobrze, w oczach umierającej Turcyi, jak budzących się do życia narodów słowiańskich. Trwoga przed potęgą białego cara, czy też urok jego siły szerzyć się będzie i sięgnie daleko. Ks. Czarnogórski utwierdzonym zostanie w swoich sympatyach i w swej uległości, podczas gdy król Milan uczuje się onieśmielonym. W Zofii odśpiewano już *Te Deum* w sobotę nie na cześć ks. Aleksandra, ale cesarza Aleksandra III, w obecności regencyi, Stambułowa, Karawelowa i Mutkurowa, którzy przedtem złożyli powinszowania w konsulacie rosyjskim. Podług jednej depeszy nawet metropolita Klement celebrował!

Nie chcemy bynajmniej przesądzać ani zdarzeń, ani działania Rosyi, ani dalszej postawy mocarstw. Widzimy tylko, że stawka jest gruba i taką, dla której warto było, żeby Rosya powiedziała *aut aut.* I istotnie też zdaje się, że nie inaczej postawiła kwestyę. Pod osobistą bowiem niechęcią cara Aleksandra III do ks. Aleksandra, pod sprawą wpływu rosyjskiego w oswobodzonej krwią i pieniądzmi rosyjskiemi Bułgaryi, tkwiła rzecz nierównie ważniejsza; stoki Bałkanów i droga do Konstantynopola. Połączone dwie Bułgarye z Bałkanami, wymykające się z rąk Rosyi, to jeżeli nie stracona, przecież zamknięta rogatką od lądu droga do Konstantynopola, a może nowy do jego posiadania współzawodnik. Historya Rosyi i jej potęga tego nie pozwalały. Wątłą wprawdzie, przecież powstającą zaporę, usunęła Rosya i dla jej usunięcia gotową była nawet zakłócić pokój europejski. Doniosłość tego zamiaru jest miarą osiągniętego już skutku.

Nie należy go zapoznawać, ani też obniżać jego znaczenia. Nie należy zwłaszcza łudzić się i do porażki interesów europejskich dodawać śmieszności mrzonek o związku ludów bałkańskich, o powrocie ks. Aleksandra i wogóle o skuteczności sztucznych kombinacyj; zbyt to przypomina dzieci wierzące jak w cuda, w prestidigatorskie sztuki.

Ks. Aleksander w rozmowie z jenerałem Klapką, przytoczonej przez *Presse*, sam najlepszą dał odprawę tym marzeniom, tym snom na jawie. Od chwili, rzekł on, jak trzy cesarstwa odradziły mi ukarania spiskowców, uczyniły one moje rządy niemożliwemi. Lud zaś bułgarski jest dobry, ale wrażliwy, jak wszystkie ludy Wschodu, jest zatem zmiennym, czyli że nie stanowi sam przez się ani silnej, ani dostatecznej podstawy. Inteligencya jest przedajną i niegodną zaufania; osoby w których książę zaufanie pokładał, zdradziły go. Takie społeczeństwo potrzebuje silnego rządu, a nie dorosło do konstytucyi, którą mu nadano. Gdyby zatem, dodał nadzwyczaj logicznie książę, sobranie wybrało mnie powtórnie, wtedy tylko przyjąłbym ponownie władzę, jeżeliby mocarstwa dały mi dostateczne rękojmie.

Słowa te odjeżdżającego księcia czynią jeszcze bardziej ułudnemi okrzyki „do widzenia,“ któremi go żegnano, niż podobne wydane przed dwoma miesiącami w Tréport przez zwolenników hr. Paryża.

Chociażby bowiem mocarstwa chciały otoczyć rękojmiami rządy ks. Aleksandra w Bułgaryi, to przecież nie zdołałyby tego uczynić wbrew Rosyi, i znowu znalazłyby się one wobec tego samego dylematu, który stanął obecnie przed niemi. Że to czują, że o tem są przekonane, wszystko świadczy, a najwymowniej postawa Anglii, która podobno nie podnosi już protestu przeciw wysłaniu do Zofii ks. Dołgorukiego, a niema zamiaru wysłania do Konstantynopola sir W. Whieta, tego, jak ktoś go nazwał angielskiego Ignatiewa.

Poza mrzonkami lub starciem się groźnem antagonizmów, pozostałaby jedna dziś rzecz możliwa i na razie przynajmniej o tyle znacząca, że ratowałaby pozory — rozgraniczenie istotne interesów rosyjskich i europejskich, czyli austryacko-węgierskich. A tu dotykamy tyle razy poruszanej sprawy kompensat — bez których rozgraniczenie przechodzi znowu w sfery mrzonek. O *modus vivendi* między Rosyą i Austryą na Wschodzie, mówi obszernie *Nordd. Allg. Ztg* i twierdzi, że on jest celem polityki niemieckiej i kanclerskiej. Jednocześnie jednak organ ks. Bismarka zaprzecza, aby w Gastein była mowa o podziale Turcyi między Rosyą i Austryą; półurzędowe zaś organa gabinetu wiedeńskiego z naciskiem zapewniają od pewnego czasu, że rozgraniczenie sfery rosyjskiej i austryackiej nie zostało wcale postanowionem, chociaż dawniej twierdzono, że już traktat berliński zaznaczył to rozgraniczenie.

Otóż nie chcemy bynajmniej mijać pędem myśli i fantazyi biegu wypadków. Ale to pewna, że na najbliższym porządku dziennym stanie sprawa mniej lub więcej istotnego połączenia dwóch Bułgaryj; jeżeli zaś rozwiązanąby została w myśl unii, a na korzyść Rosyi, to niezawodnie, ze względu na to, iż ta korzyść obejmowałaby dwie strony Bałkanów, a zatem i drogę od lądu do Konstantynopola, położenie rzeczy stworzone przez kongres berliński, znacznie zmienionemby zostało i owa równowaga na Wschodzie, o której tyle słyszeliśmy, a nie już owa złudna między nowo stworzonemi państewkami, ale prawdziwa i doniosła między wielkiemi czynnikami zachwianąby została.

Czyżby i wtedy nie przyszła jeszcze chwila do stworzenia *modus vivendi*, przez zastosowanie systemu rozgraniczenia, czyli kompensat? Przyszłość jedynie może dać odpowiedź na to pytanie; w każdym razie zdawaćby się mogło, że odpowiedź nie jest już gotową. — Gdyby zaś brakło jej i w chwili danej, uwierzyćby przyszło, że owe *cartes sur tâble* ks. kanclerza, o których wspomina *Nordd. Allg. Ztg*, to *carte blanche* dana Rosyi.

Tymczasem zaś skutki tryumfu już odniesionego przez Rosyę, dadzą się bezpośrednio i pośrednio uczuć w sprawach wschodnich, A jakiej one będą natury, na to mamy wskazówkę w odznaczeniu tak niezwykłem w Rosyi właśnie teraz dziennikarza „za wzmacnianie w publiczności rosyjskiej jasnego zrozumienia prawdziwych podstaw rosyjskiego życia państwowego.“ Order Sw. Włodzimierza, dany p. Katkowowi, to nie postawienie programu, to dalsze jego wykonanie, to nie blache odznaczenie, to czyn, na jaki tylko Rosya w każdej sferze swej działalności zdobyć się umie; to poparcie, wzmocnienie i ustalenie systemu asymilacyi i rusyfikacyi, to zapowiedź, że system ten bezwzględnie rozwijany przez p. Katkowa, Rosya postanowiła równie bezwzględną przeprowadzić do końca w Polsce, w prowincyach baltyckich — w Bułgaryi i wszędzie, dokąd sięgają jej żądze i dążenia, i to wobec a nawet mimo Europy. — Niech reszty dośpiewa sobie Europa. Dla nas już nie pora dłużej być Kasandrą.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 11 września.

☐ Na posiedzeniu z dnia 23go stycznia b. r. powziął Sejm następującą uchwałę: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, by wspólnie z komisyą krajową dla spraw przemysłu rękodzielniczego i drobnego, oraz w porozumieniu z krajową Radą szkolną, a ewentualnie z Towarzystwami gospodarczemi we Lwowie i Krakowie wypracował plan stopniowej organizacyi szkół wydziałowych w myśl ustawy z dnia 2go lutego 1885 r. l. 28 Dz. ust. kraj., aby odpowiadały przemysłowym, rękodzielniczym i rolniczym potrzebom naszego kraju, uwzględniając przy każdej szkole miejscowe okoliczności i przedłożył swe wnioski do uchwały Sejmowi na najbliższej sesyi.“

Wydział krajowy, porozumiawszy się pod względem formalnym z krajową komisyą dla spraw przemysłowych, postanowił do gruntownego zbadania tej kwestyi zaprosić komisyę, złożoną z ks. Adama Sapieby, hr. Jana Tarnowskiego (z Dzikowa), Ludwika Wierzbickiego, Oktawa Pietruskiego, Dra Józefa Wereszczyńskiego i jednego członka Rady szkolnej, którego Rada szkolna wydeleguje. Komisya ta odbędzie posiedzenie dnia 7go października b. r.

Centralna komisya statystyczna zamierzając opracować statystycznie rezultaty finansowej działalności ciał autonomicznych, udała się do Wydziału krajowego z prośbą o wezwanie powiatowych reprezentacyj do dostarczenia odpowiednich materyałów, ujętych w formę wykazu, którego formularz komisya statystyczna podała. W wykazach tych, o których bezpośrednie nadsyłanie do końca maja roku następującego po upływie peryodu preliminarzem objętego, komisya statystyczna uprasza, podane być mają główne wyniki kłości preliminarza i dodatki do podatków, potrzebne celem pokrycia okazującego się niedoboru. Czyniąc temu zadość, wezwał Wydział krajowy okólnikiem wszystkie reprezentacye powiatowe do zastósowania się do tego życzenia centralnej komisyi statystycznej.

Na częściowe pokrycie kosztów robót ochronnych na rzece Rabie pod Winiarami w powiecie wielickim wyasygnował Wydział krajowy bezzwrotny zasiłek w kwocie 2,100 zł.

Lwów 12 września.

W sprawie przeciążenia inspektorów szkolnych okręgowych ministerstwo oświecenia zamierza

Z literatury zagranicznej.

Frédéric François Xavier de Mérode par Mgr Besson. Bray Retaux. Paris 1886.

Zadumane myśliciela oko, wśród przyrodzonej ludzkich rzeczy zmienności, chętnie odpoczywa na wychylającej się z fali czasu opoce Piotrowej, zawsze niewzruszonej i nieodmiennej, bo nieśmiertelnością obwarowanej. I oto wśród walących się tronów, niknących dynastyj, rozbitych koron i bereł, nieprzerwany szereg następców galilejskiego rybaka snuje się wyjątkowym ciągiem od Piotra do Leona, a trwałości tej starczy, póki świata i ziemi. Z chwalebnego pocztu rzymskich Pasterzy, raz po raz jakaś postać wybitna bardziej od innych występuje, aby nad swą epoką górować. — Grzegorz VII, Innocenty III, Leon X, zapanowali tak nad tym lub owym wiekiem. Potomność takąż samą przewodnią rolę przysądzi długiemu, ukrzyżowanemu, lecz z tylu względów wspaniałemu panowaniu Piusa IX. Nad słabości, nikczemności i zboczenia smutnych i ciemnych dni naszych, unosić się będzie promiennie postać wielkiego papieża, który przez lat trzydzieści umiał cnotą swą i urokiem utrzymać całą swą owczarnię w nieustającym dla swej osoby i niedoli entuzyazmie. Fakt to jedyny w dziejach, ażeby uwielbienie powszechne i miłość, przez lat tyle nie przygasając, ani ostygając bynajmniej, utrwalić się mogły tak długo. To też stulecie nasze nie będzie się nazywało ani wiekiem Napoleona, który je rozpoczął, ani wiekiem Bismarka, który je kończy, lecz stokroć słuszniej wiekiem Piusa IX, papieża, który „pocieszał Polaków i ukrzepiał Unitów,“ jak opiewały akta jego panowania, złożone z nim w trumnie do grobu.

Ztąd tem większe znaczenie przypada w udziale otoczeniu Piusa IX, ztąd też pojedyncze biografie jego zaufanych i sług wiernych, osobne rzucają światło na powszechne dzieje spółczesne. Życiorys Mgra de Mérode pod tym względem ciekawszych jeszcze od innych dostarcza szczegółów. Wiadomo bowiem, jak wybitną odegrał on rolę przy boku Papieża, którego ukochał z całą gorącością i zapałem właściwym charakterowi i usposobieniu swemu. Jak słusznie uważa dzisiejszy jego biograf, temperament był-to wyjątkowy, ognisty, dziwne zespolenie hiszpańskiego inkwizytora z francuskim oficerem, nowoczesnych postępowych idei i średniowiecznych pojęć. Przytem rozum wielki, oryginalność cenna w wieku powszechnego zrównania i spospolitowania konwencyonalnością pojedyńczych charakterów, dowcip cięty, a serce złote. Poznajemy cnotliwe gniazdo, z którego wychodzi ów Boży sługa i rycerz Stolicy Apostolskiej. Autor z rzadkim wdziękiem opisuje rodzinne stosunki i pierwszą młodość Xawerego de Mérode. Niesforny chłopiec zrazu utrudnia zadanie swych wychowawców, ale jak słusznie uważa jego biograf, w szesnastoletnim młodzianie bardziej należy uwzględniać to, co zapowiada i obiecuje, aniżeli to, co daje i wydaje. Wpływ szwagra, szlachetnego hr. de Montalembert, stanowczo miał oddziałać na przyszłość Xawerego de Mérode. Przyjaciel sprawy naszej, nikogo z rodziny tak żywem nie ukochał uczuciem, jak właśnie tego młodszego brata, którego przyszłością pokierował w części. Młodzieniec wstąpił do szkoły wojskowej, gdzie nasz Skrzynecki nieraz go odwiedzał i w obranym zawodzie utwierdzał, czyniąc zadość życzeniom przyjaciela, hr. Montalembert, polecającego ustawicznie opiece wodza polskiego młodzianego dziewierza. Mérode wyniósł z domu wielki zasób chrześciańskiej cnoty i twardych zasad wiary. Odrazu na tem niewzruszonem postawił się wobec kolegów stanowisku, a co więcej, postanowił nigdy pojedynku nie przyjąć, jako rzeczy przez Kościół wzbronionej. Gdy towarzysze próbowali zaczepkami i szyderstwem owo postanowienie zachwiać, przystąpił do najzawziętszego i żywo się odezwał: Proszę spojrzeć na moje pięście, dość są duże, aby dowieść, iż żartować z siebie nie dam, dziś jednak w przyjazny sposób raz jeszcze ręce wyciągam ku wam.

Stanowczość głosu i ruchu zniewoliła mu kolegów, niebawem zaś na polu bitwy młody żołnierz najlepsze złożył dowody odwagi i męstwa. Dla otrzymania bowiem chrztu ognia, zaciągnął się w szeregi francuskie, walczące w Algeryi i tam rychło zdobył sobie odznaczenia wojskowe. Listy z owej epoki jaskrawo opisują nam zapasy z arabskiemi plemionami na malowniczej afrykańskiej ziemi. I oto wśród gwaru obozowego życia dojrzewa w młodzianie myśl walczenia nie już za doczesne sprawy, ale za Kościół. — Nie rzadki to przykład powołania, zamieniającego żołnierzy w kapłanów. Ranny pod Pampeluną Ignacy Loyola wojskowe rynsztunki porzuca dla sukni zakonnej. A i za dni naszych nie brak podobnych faktów: wśród Kartuzów wiedzie umartwiony żywot jenerał Nicolai, którego głos boży z czynnej w Kaukazie armii francuskiej powołał do samotności w francuskiej *grande Chartreuse.* — Mérode w przededniu wichrzycy 1848-go roku postanowił obrać stan duchowny, głównie w myśli służenia zagrożonemu a wojującemu Kościołowi: „Wierzyć nam i ufać w przyszłość Kościoła,“ pisał do Montalemberta, „jedyne to prawdziwie poważne na ziemi zadanie, bardziej dziś jeszcze wśród ogólnego rozczarowania, będącego cechą dni naszych.“ „A zresztą, dodawał na innem miejscu, dziękować należy Opatrzności, iż nam przeznaczyła żyć w epoce, w której trafiają się okazye poświęcania się i ofiary i sposobność do tych czynów, które duszom gorącym łatwiej spełnić przychodzi, aniżeli zwykłą cnoty praktykę.“

Zaraz też młodemu klerykowi nasuwają się okazye udowodnienia przyrodzonego heroizmu wśród rewolucyjnych zamieszek, które w Rzymie niebawem wybuchły. Tyle rozwinął on wtedy męstwa i roztropności, że za powrotem Papieża z Gaety, nowo wyświęcony kapłan odrazu przez znającego się na ludziach Piusa IX wyniesionym został do dostojeństwa przykuwjącego go do osoby Namiestnika Chrystusowego. Nabytek był to ze wszechmiar szczęśliwy: wśród uciszenia dworskiego, które zwykło cechować otoczenie każdego świeckiego czy duchownego władzcy, Pius IX w Merodzie rychło odgadł szczerą, ostrą, odważną prawdomowność. Młody *camerière* nigdy się nie wahał ukochanemu Papieżowi mówić bezwzględną prawdę o ludziach i wypadkach, a choć Pius IX miarkował nieraz jego gwałtowną porywczość, wielce zawsze cenił prawość i prawdziwość cechującą każde słowo nowego dostojnika watykańskiego. Znany powszechnie ten jego piękny, acz nieraz szorstki przymiot. Gdy pewnego dnia, doglądając restauracyi jednej z kaplic Watykanu, Msgnr de Mérode spadł z rusztowania i złamał nogę, na wyrazy współczucia odpowiadał z właściwym sobie humorem: Wolelibyście niezawodnie, abym nie nogę, lecz język był złamał.

Nadmiar czynności zużytkowywał wówczas młody kapłan w dziełach miłosierdzia, w zakładaniu lub reformowaniu więzień, szkółek i szpitalów rzymskich, nieraz własnym kosztem, znaczne ponosząc nakłady, atoli tkwił w nim zawsze przedewszystkiem żołnierz, wyczekujący chwili sposobnej, aby zwieść wojnę Pańską. — Chwila ta nie dała na siebie czekać, i tu poznajemy najciekawszą stronę charakteru Mgra de Meroda, najzasłużeńszą zaś jego działalności. Rewolucya jęła się targać coraz gwałtowniej na dziedzictwo Piotrowe. Nastąpiła wojna włoska, a niebawem i pierwsze napaści na władzę świecką Papieża i odwieczne jego ziemskie posiadłości. Mgr de Mérode rychło przejrzał dwulicową polityką Napoleona III, i ocenił, jak należało rzekomą opiekę, jaką rząd francuski otaczał Stolicę apostolską. Cesarz nas popiera, jak się podpiera dom, na rozebranie skazany, mawiał ze zwykłym śmiałym dowcipem. I znów innym razem, wspominając naczelnika korpusu okupacyjnego, mówił, iż nikt lepiej od owego jenerała nie potrafił wmawiać w ludzi, iż ci, którzy zamierzają nas utopić, właśnie z wody nas wyciągają. Kardynał Antonelli chciał dyplomacyą i temporyzacyą zażegnać idące burze i przełomy. Rycerski duch Mgra de Mérode lepiej trafił do przekonania Piusa IX: spróbować umyślono krucyaty ku obronie Stolicy apostolskiej. Ostatecznie i dzisiaj, jak wówczas przed ćwierćwiekiem, taka wojna święta, wojna Pańska jedynym byłaby środkiem oczyszczenia i uszlachetnienia ludzkości i świata. — Mgr de Mérode przebojem zdobył zezwolenie Papieża, pospieszył do Francyi po dawnego z kampanii algierskiej towarzysza broni, jenerała la Moricière, a stanąwszy z powrotem w Rzymie, zajął się sztyftowaniem wojska papieskiego. Wspominając zapał la Moriciera, rzutność Meroda, Pius IX mawiał słowami Pisma św.: „Oto rzekłem do ognia i wichru: sprawujcie rządy i wolę moją.“ Wichrem też nowy minister wojny sposobił środki obronne. W 2 miesiące znalazła się pod bronią 18000 żołnierza różnej narodowości, stanęły niebawem koszary, a środki komunikacyi odtąd stały się niemal głównem zajęciem czynnego i praktycznego Mgra de Mérode. Nietylko nowe drogi żelazne powstały na jego skinienie, a sieć telegraficzna się rozszerzyła, ale wogóle zaniedbane roboty publiczne odbierały nowy impuls i rozwijały się pomyślnie pod jego rządami. Działalność ta niespożyta i w samejże stolicy znaczyła się poprawą hygienicznych warun-

środkami administracyjnemi uczynić, co jest możliwem, dla usunięcia złego. W obecnym stanie finansów państwowych na razie nie można oczekiwać takiego załatwienia sprawy, jakie zwykle pożądanem bywa,t. j. pomnożenia liczby tych inspektorów w stosunku do wzrostu agend od czasu rozpoczętej organizacyi szkolnictwa. Co jednak w drodze administracyjnej da się osiągnąć, to ministerstwo uczynić zamierza. Aby uzyskać substrat potrzebny do stósownych dyspozycyj w tej mierze, Rada szkolna krajowa zajęła się zestawieniem potrzebnych dat, mianowicie dokładnem oznaczeniem liczby szkół każdego rodzaju w każdym okręgu szkolnym i ilości spraw załatwianych w każdym okręgu przez inspektora okręgowego. Nadto mają Rady szkolne okręgowe wymienić po dwie szkoły ludowe w dwóch wprost sobie przeciwległych kierunkach najbardziej oddalone od siedziby tychże Rad szkolnych z podaniem odległości wzdłuż zwykłej drogi komunikacyjnej. Z zestawienia tych dat powstanie dokładny obraz rozkładu agend w pojedynczych okręgach i wysnuć się dadzą wnioski co do kierunku i sposobu, w jaki wprowadzone być mają środki zaradcze przeciw przeciążeniu niektórych okręgowych inspektorów szkolnych.

W ostatnim tygodniu wskutek długo trwającej posuchy częste o tej porze roku pożary po wsiach nie kończą się, jak to w innych latach bywa, na zniszczeniu zwykle jednej zagrody lub kilku budynków. W ostatnim tygodniu zaszło kilka wypadków tak znacznych pożarów, że po kilkanaście a nawet kilkadziesiąt rodzin zostaje bez dachu i chleba. Dla jednej gminy (Dachnów w Cieszanowskiem) Cesarz z Lubienia wysłać kazał 500 złr. Innym gminom Prezydyum Namiestnictwa wysyła po kilkaset złr. na pierwsze potrzeby. Ci pogorzelcy najświeższej daty są najgodniejsi politowania. Najpierw bowiem dotknęła ich klęska w porze, gdy cały zbiór tegoroczny znajdował się już w zniszczonych pożarem budynkach, a powtóre na pomoc publiczną mniej liczyć mogą, niż pogorzelcy wiosenni. Ofiarność publiczna została już składkami dla Stryja, Liska, Ulanowa itd. zaangażowaną w takim stopniu, że najświeższe wezwania do składania ofiar mają małe szanse skutku. A jednak publiczność dobroczynna powinna pamiętać, że właśnie ci biedacy wystawieni są na nędzę największą, bo pod zimę znaleźli się pozbawieni wszelkich środków do życia potrzebnych.

W Brodach odbyło się dnia 9 b. m. walne zgromadzenie Towarzystwa imienia Kaczkowskiego, którego kulminacyjnym punktem było odczytanie telegramu Iwana Naumowicza, przyjętego burzą oklasków. Jeden z włościan, na zgromadzeniu obecnych, wydeklamował cały szereg inwektyw przeciw urządzeniom konstytucyjnym i instytucyom krajowym. Oklaskiwanie telegramu apostaty i insultowanie urządzeń publicznych — to przecież nienajświetniejszy objaw postępu w edukacyi politycznej ludu wiejskiego, dla którego dobra istnieć ma Towarzystwo imienia Kaczkowskiego.

Ministerstwo zatwierdziło plany znaczniejszych budowli wodnych na Sanie pod Głogowcem, których koszt, nie wliczając konkurencyi, wyniesie ze skarbu państwa 26,787 złr.

Dopiero 27go września b. r., a nie 15go, jak pierwotnie zapowiadano, zjedzie się austryacko rosyjska komisya dla regulacyi Wisły i Sanu. — Austryaccy delegaci podniosą zapewne trudności, z jakiemi tutejsze organa hydrotechniczne walczyć muszą wskutek brutalnego postępowania rosyjskiej straży pogranicznej. W ostatnich czasach prawie niepodobnem stało się wytyczanie linii spławnej na Wiśle, bo strażnicy rosyjscy strzelają na dozorców rzek, którzy celem wytyczenia tej linii pojawią się na łódkach w połowie koryta rzeki. Wypadki tego rodzaju zaszły już w dwóch powiatach.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował: adjunktami sądowymi adjunktów powiatowych: Dra Artura Żebrackiego bez oznaczonego miejsca służbowego dla Przemyśla, Jana Dunina-Rzuchowskiego w Krakowcu dla Lwowa, Maryana Oleńskiego w Jaworowie dla Sambora, Władysława Prokopowicza w Mikołajowie dla Lwowa i Juliana Zubrzyckiego bez oznacznego miejsca służbowego dla Brzeżan; dalej zamianował adjunktem sądu powiatowego w Jaworowie adjunkta bez oznaczonego miejsca służbowego Augusta Emisbergera, a w końcu adjunktami sądów powiatow. auskultantów: Seweryna Niedźwiedzkiego, zajętego w służbie w Bośni, dla Galicyi wschodniej bez oznaczonego miejsca służbowego; Ludwika Hibla i Wilhelma Jonasa dla Bóbrki, Ernesta Józefa Stiebera dla Krakowca, Jana Wisłockiego dla Łąki, Wacława Szomka dla Rożniatowa, Andrzeja Wiczkowskiego dla Mikołajowa, Adama Losy-Losenau i Dra Marcelego Misińskiego, obu bez oznaczenia miejsca służbowego.

Pobyt Cesarza w Galicyi

na manewrach.

Lubień 11 września.

(H) Niezbyt obfitą jest liczba wypadków dnia dzisiejszego. Najważniejszym z nich był wyjazd bar. Kaulbarsa, wskutek telegraficznego wezwania, doręczonego p. baronowi w nocy. Powolny temu wezwaniu wyjechał br. Kaulbars o godzinie 9 rano na Lwów do Brześcia litewskiego.

Sporą część dnia spędził Najj. Pan z Arcyksięciem Rudolfem, ks. Cambridge, hr. Kalnoky, p. Namiestnikiem i wszystkimi oficerami zagranicznymi na manewrach; powrót z pola „walki“ do Lubienia nastąpił między godziną $3\frac{1}{2}$ a 4 z południa.

Przed wyjazdem na obiad cesarski prawie wszyscy oficerowie zagraniczni, ugrupowani na werandzie hotelu „Concordia“, dali się odfotografować. Grupę tę zdjął fotograf ze Lwowa p. Trzemeski. W pośrodku grupy stał ks. Cambridge w przepysznym mundurze angielskiego *generalissimusa*, a dokoła niego ugrupowali się pp. z Anglii: jenerał-major Clive, pułkownik Keith-Frazer, pułkownik Stevens, podpułkownik Fitz-Georges, major Trotter; z Austryi: jenerał-major hr. Löhneysen, podpułkownik hr. Orsini-Rosenberg, major Heimroth i kapitan Csanady; z Danii: kapitan Soektoft; z Francyi: jenerał brygady hr. Bonniniere de Beaumont, podpułkownik Chevrotin i major markiz de Pange; z Hiszpanii: pułkownicy Espinoza i Valles; z Japonii: kapitan Jyokoso Hayakawa; z Prus: jenerał-major Fassong i pułkownik hr. Wedel; z Rosyi: jenerał porucznik Richter i pułkownik Jakubowski; z Rumunii: pułkownik Pascu-Serban; z Serbii: podpułkownik Milovanović-Koka i kapitan Kovacevics; z Szwajcaryi: podpułkownicy Gallati i Schlatter; z Szwecyi: kapitan Platen; z Włoch: podpułkownik Cerutti; z Würtembergu: pułkownik Clausen.

Na powitanie rumuńskiego ministra Sturdzy wyjechał dzisiaj ztąd do Lwowa o godzinie $\frac{1}{2}$9 wieczorem baron Aehrentbal, sekretarz hr. Kalnokiego. P. Sturdza ma tu zabawić tylko jeden dzień i jutro wieczorem odjechać do Lwowa. Mieszkać będzie w „żółtym domku“, w pokojach, które zajmował nadworny kwatermistrz p. Branko.

Pobyt swój w Lubieniu upamiętnił Cesarz nowym aktem wspaniałomyślnym, ofiarując dziś z prywatnej swej szkatuły na rzecz pogorzelców w Podbajczykach, w powiecie rudeńskim, kwotę 300 złr.

Najj. Pan zapytywał o stan zdrowia Andrzeja hr. Potockiego, który, jak wiadomo, odjechał z Lubienia do Lwowa.

Dzisiaj przypadały imieniny cara Aleksandra. Na obiedzie galowym wniósł Najj. Pan następujący toast: *„A la santé de la Majesté l'Empereur Alexandre!“* Zrana zaś wystosował Cesarz do cara gratulacyę w drodze telegraficznej, na którą w nocy z Brześcia litewskiego nadeszło podziękowanie. Podczas *cercle* wspomniał Najj. Pan wobec p. Namiestnika o miłej niespodziance, zgotowanej mu po ukończeniu dzisiejszych manewrów przez hr. Szeptycką. Złożyła ona w powozie cesarskim piękny bukiet z żółtych róż. Najmilsze wrażenie zrobiło także słówko polskie, wypowiedziane przez Arcyks. Rudolfa do p. Namiestnika; gdy podczas rozmowy p. Namiestnik pomógł Arcyksięciu zapalić papierosa, skłonił się tenże najuprzejmiej i rzekł po polsku: „dziękuję!“

Polit. Corr. pisze: W uzupełnieniu naszego doniesienia ze Lwowa, iż Najj. Pan z okazyi swojego pobytu w Galicyi zostanie powitany imieniem króla Karola przez rumuńską deputacyę, donoszą z Bukaresztu, iż interymistyczny rumuński minister spraw zagranicznych p. Sturdza i adjutant skrzydłowy króla, major Szomanescu, udali się wczoraj (w piątek) w tym celu z Bukaresztu do Lubienia.

Przygotowania do przyjęcia Najj. Pana w Krakowie.

Komitet przyjęcia Naj. Pana odbył swoje posiedzenie w sobotę d. 11 b. m. po godz. 6 wieczorem, pod przewodnictwem I wiceprezydesta p. Friedleina. Komitet uchwalił wszystkie części programu przyjęcia Naj. Pana w szczegółach, któ ry to program podaliśmy już w całości w naszym dzienniku. Program ten umieścimy, skoro tylko publicznie ogłoszonym zostanie. Na tem posiedzeniu też na wniosek r. m. Armółowicza uchwalono zaprosić na naczelników straży obywatelskiej pp. Adama Miłaszewskiego i Fortunata Gralewskiego.

Straż honorowa obywatelska. Wczoraj zapisało się do straży w biurze w Sukiennicach przeszło 400 członków. Pożądanem jest wszakże, aby wpisy nie ustawały, gdyż liczba ta nie byłaby jeszcze wystarczającą.

Rada powiatowa krakowska krząta się bardzo pilnie około przygotowań na przyjęcie Naj. Pana. Podaliśmy już w ogólnym zarysie program, jaki przez Radę uchwalonym został; dziś dodajemy, że grupy ludności włościańskiej ustawionemi zostaną w następujących punktach: 1) przy drodze Zielonieckiej na przejeździe w Krowodrzy; 2) w Łobzowie naprzeciw pałacu; 3) w Bronowicach małych przy przejeździe na drodze Wrocławskiej; 4) w Bronowicach małych koło budki Gebauera; 5) w Rząsce naprzeciw szkoły; 6) w Zabierzowie na dworcu kolei; 7) w Kochanowie naprzeciw młyna. W grupach tych, oświetlonych beczkami smolnemi i światłem rzymskiem, z muzykami wiejskiemi, weźmie udział ludność z gmin: Prądnika białego, Prądnika czerwonego, Krowodrzy, Rakowic, Olszy, Górki, Witkowic (grupa I-sza); Łobzowa, Toń, Czarnej wsi, Zwierzyńca, Nowej wsi narodowej (grupa II ga); z Bronowic małych, Bronowic wielkich, Woli Justowskiej (grupa III cia); z Mydlnik, Chełmu, Olszanicy, Zakamycza (grupa IV ta); z Rząski, Modlniczki, Brzezia, Modlnicy, Ujazdu (grupa V); z Zabierzowa, Bolechowic, Karniowic, Babic, Szczyglic, Tomaszowic, Zelkowa (grupa VI); z Więckowic, Kobylan, Kleszczowa, Kochanowa, Aleksandrowic (grupa VII).

W grupach tych, w których wezmą udział także bractwa kościelne z duchowieństwem, cechy i dziatwa szkolna z nauczycielstwem, porządek utrzymywać będą osobno przeznaczeni delegaci i tak pp. Zychowicz Bolesław z Witkowic; Bukowski, rządca z Olszy; Badańczyk Ferdynand, Kołodziejczyk; Bociański Piotr, technik powiatowy; Cholewka, nauczyciel; Adolf Schoen, właś. dóbr Mydlniki; Orzechowski nauczyciel; Brzeski (syn) z Brzezia; Psarski, rządca dóbr z Balic; Olszewski, rządca dóbr z Aleksandrowic; Andrzej Myszal, nauczyciel z Zabierzowa.

Czynnościami przygotowawczemi i całem ustawieniem, oraz zebraniem ludu kieruje p. Bociański, technik powiatowy.

Kiedy Najj Pan opuści teren, należący do Rady powiatowej krakowskiej — i wjedzie w powiat Chrzanowski, oczekiwać go tam będą również grupy ludu, aż do samej granicy kraju. Oświetlone też będą okoliczne wzgórza, a ruiny Zamku tenczyńskiego zapłonąć mają piękną illuminacyą.

Czytamy w *Kuryerze Rzeszowskim*:

Arcyksiążę Rudolf przejeżdżał przez Rzeszów na manewry wojskowe we czwartek dnia 9 b. m. Na dworcu oczekiwał go komisarz tutejszego starostwa p. Schut, w zastępstwie nieobecnego starosty. Ze strony miasta jako reprezentanci wystąpili: wiceburmistrz Dr Fechtdegen oraz asesor Dr Edward Segel. Obecnym był także naczelnik stacyi p. Baldini. Dworzec kolejowy przepełniony był tłumem publiczności. O godz. 10 min. 40 nadjechał pociąg dworski, składający się z 10 wagonów salonowych i 2 ciężarowych. Arcyksięciu towarzyszył hr. Kalnoky i ks. Cambridge. W dalszych wagonach rozlokowani byli wyżsi oficerowie angielscy, francuscy, rosyjscy, tureccy i japońscy, ogołem 58 osób, z tego 26 służących. Po zatrzymaniu się pociągu zapanowała głucha cisza — wszyscy szukali wzrokiem Arcyksięcia; niebawem też otworzyło się okno wagonu i ukazał się w niem Arcyksiążę w mundurze jenerała. Wówczas niesłychany entuzyazm zapanował pomiędzy publicznością. Okrzykom na cześć dostojnego podróżnego nie było końca, publiczność całą masą garnęła się ku pociągowi, o utrzymaniu porządku mowy nawet być nie mogło. Żandarmerya i policya wraz ze służbą kolejową bezsilną się okazała wobec tłumów, cisnących się od strony Ruskiej wsi.

Arcyksiążę wymienił słów kilka z komisarzem Schutem, który mu się przedstawił, publiczności zaś kłaniał się na wszystkie strony. Pociąg zatrzymał się 6 minut, prowadził go inżynier Brühl ze Lwowa; w Rzeszowie wsiadł na maszynę p. Brzeżanyi.

Porządek przyjęcia Najj. Pana w Rzeszowie:

Najj. Pan przybędzie do Rzeszowa we środę dnia 15 września o godzinie $4\frac{1}{2}$ po południu.

Wszystkie reprezentacye, korporacye i osoby prywatne mają się zebrać najpóźniej o godz. $3\frac{1}{3}$ po południu i ustawić we właściwych, niżej oznaczonych miejscach.

Wstęp na peron tylko za biletami, które wydawane będą, począwszy od poniedziałku, w biurze wydziału Rady powiatowej za legitymacyą tym osobom, które należą do jednej z grup, umieścić się mających na peronie.

Pp. urzędnicy w uniformach i młodzież szkolna prowadzona przez nauczycieli, nie potrzebują biletów. Dla cechów wyda bilety Magistrat.

Dla pań ustawioną będzie trybuna, na którą wejście będą miały za biletami wstępu kosztującemi 1 złr. Zamawiać je należy w poniedziałek a odbierać we wtorek w biurze wydziału Rady powiatowej. Wejście na peron dozwolonem będzie tylko przez główne drzwi dworca kolejowego.

Cechom i młodzieży szkolnej wejście wskazanem będzie przez członków komitetu.

Przystęp dla szerszej publiczności przez bramę od ulicy Głogowskiej.

Członkowie komitetu jako oznakę będą mieli kokardy żółte, straż honorowa zaś przepaski białe z czerwonem na ramieniu.

Porządek ustawienia grup przy wejściu z sali poczekalnej I klasy, jest następujący:

Z lewej strony: 1. Starostwo. 2. Oficerowie i kompania honorowa. 3. Sąd obwodowy, powiatowy i prokuratorya. 4. Powiatowa dyrekcya skarbu i urząd podatkowy. 5. Reprezentacye szkolne. 6. Urząd pocztowy i telegraficzny. 7. Młodzież szkolna żeńska obok trybuny pań.

Z prawej strony: 1. Duchowieństwo. 2. Rada powiatowa. 3. Rada gminna miasta Rzeszowa wraz z przełożeństwem zboru izralickiego. 4. Deputacye obcych powiatów. 5. Deputacye gmin wiejskich. 6. Młodzież szkolna męska. 7. Cechy z chorągwiami.

Członkowie komitetu będą obecni jeszcze przed godziną oznaczoną, pytającym udzielą żądanych objaśnień i oznaczą dokładniej wyżej wymienione miejsca.

Komitet urządzający spodziewa się, iż publiczność zechce zastosować się do wskazówek jego i tym sposobem ułatwi trudne zadania straży honorowej.

Sprawy krajowe.

(*Język urzędowy na kolejach państwowych*).

Na zeszłorocznej sesyi Sejm uchwalił rezolucyę polecającą Wydziałowi krajowemu poczynienie odpowiednich kroków w sprawie wyjednania stopniowej zmiany postanowień statutu organizacyjnego kolei państwowych pod względem języka urzędowego. W myśl tej rezolucyi wniósł Wydział krajowy do generalnej dyrekcyi kolei państwowych przedstawienie, w którem podniósł cały szereg żądań, względnie niedogodności, jakie pociągać ma za sobą obecny stan rzeczy pod względem języka urzędowego. Generalna dyrekcya kolei państwowych odniosła się w tej mierze do Ministerstwa handlu, zkąd obecnie Wydział krajowy otrzymał następującą odpowiedź:

Przedewszystkiem zaznaczył p. Minister handlu, że zmiana statutu organizacyjnego kolei państwowych, uchwalonego po wyczerpujących obradach i zatwierdzonego Najwyższem postanowieniem, nie może być wzięta pod rozwagę, że przeto uwzględnienie życzeń Sejmu co do języka służbowego w ruchu kolei państwowych o tyle tylko jest możliwe, o ile mogłoby mieć miejsce w ramach statutu.

Dalej zauważył p. Minister handlu, że niedogodności wypływające, zdaniem Wydziału krajowego, z zaprowadzenia języka niemieckiego w wewnętrznym stosunku służbowym na kolejach państwowych, względnie opierające się na tem żądania, tyczyć się mogą tylko funkcyonaryuszów zajmujących posady podrzędne, a w szczególności strażników, którzy bez względu na to, że wcale a względnie niedostatecznie władają językiem niemieckim, dla braku innych, posiadających oba języki kandydatów, musieli być prowizorycznie do służby przyjęci, względnie w niej pozostawieni.

Przedstawione przez Wydział krajowy życzenia zmierzają w szczególności do tego, ażeby:

1) podania podrzędnego personalu służbowego, wnoszone w sprawach osobistych do bezpośrednich przełożonych, albo do dyrekcyi ruchu w języku krajowym, w tymże języku były załatwiane;

2) aby dochodzenia w sprawach dyscyplinarnych i obrady komisyj dyscyplinarnych prowadzone były w języku zrozumiałym dla interesowanego personalu służbowego;

3) aby przełożeni pojedynczych oddziałów służbowych (naczelnicy stacyj, ogrzewalni i warsztatów, naczelnicy sekcyj konserwacyi drogi żelaznej, przełożeni magazynów materyałowych i frachtowych) w Galicyi nietylko między sobą lecz i z personalem podwładnych, z publicznością i z władzami autonomicznemi i państwowemi znosili się w języku krajowym;

4) aby instrukcye służbowe, okólniki, rozporządzenia i druki, o ile tyczą się organów służby wykonawczej, układane były w języku krajowym;

5) ażeby co do zakładów humanitarnych (stowarzyszeń wsparcia dla chorych, stowarzyszeń oszczędności, zaliczkowych, szkolnych itp.) zaprowadzony był język krajowy jako urzędowy.

Co do kwestyj tych, o ile one mogą tyczyć się funkcyonaryuszy kolejowych, niewładających wcale lub niedostatecznie językiem niemieckim, zauważył p. Minister handlu, co następuje:

ad 1. Ustęp ten jest zupełnie bezprzedmiotowym, ponieważ funkcyonaryuszom, niewładającym językiem niemieckim, wolno wnosić podania służbowe na piśmie lub ustnie w języku krajowym, a z drugiej strony zarządzono, ażeby funkcyonaryusze ci o postanowieniach i treści załatwień wydanych w języku służbowym, na powyższe podania, pouczani i poinformowani byli przez bezpośrednich przełożonych, w zrozumiałym dla nich języku krajowym.

Z tego też powodu i ze względu, że bezpośredni przełożeni takich funkcyonaryuszy w ogóle mają polecenie najusilniej wspierać tychże w obronie ich interesów, o ile obrona ta, dla nieznajomości języka niemieckiego, byłaby dla nich utrudnioną, nie potrzebują wymienieni funkcyonaryusze szukać pomocy gdzieindziej.

ad 2. Zupełnie to samo powiedzieć się daje o drugiem żądaniu. Przesłuchania w sprawach dyscyplinarnych sług i strażników, którzy niedostatecznie władają językiem niemieckim, i to tak do protokółu w dochodzeniach przedwstępnych, jak i przy rozprawach ustnych przed samą komisyą dyscyplinarną, mają miejsce tylko w języku krajowym, tym funkcyonaryuszom dokładnie znanym, a zeznania ich tłómaczone są następnie z urzędu na język niemiecki

ad 3. Co do korespondencyi służbowej galicyjskich dyrekcyj ruchu i podwładnych tymże urzędów, należy odróżnić stosunek wewnętrzny tych urzędów pomiędzy sobą i stosunek ich do publiczności, dalej do władz rządowych niewojskowych, sądów, wreszcie władz i organów autonomicznych.

Co do tego ostatniego stosunku postanowienia § 7 statutu organizacyjnego uwzględniają w należyty sposób odrębne stosunki tutejszo-krajowe, stanowiąc, że urzędowanie powyższych organów państwowej administracyi kolejowej z publicznością odbywać się ma stósownie do zapytania lub oświadczenia, które odpowiedź odnośną wywołało, a z wyżej wymienionemi władzami bezwarunkowo w polskim języku.

Ze względu na te postanowienia § 7 statutu organizacyjnego, ułożono też pierwszą część postanowień taryfowych dla przewozu posyłek papierowych i frachtowych, oraz taryfę lokalną dla galicyjskich kolei państwowych, zamieszczoną w dodatku VI do II części taryfy, wreszcie należący do tego dodatek, w języku polskim i niemieckim.

Tak samo wydawane bywają obwieszczenia o zaprowadzeniu nowych rozkładów jazdy, zamiany rozkładów jazdy, ogłoszenia o otwarciu nowych linij, stacyj lub przystanków, o przeszkodach ruchu i wogóle wszystkie ogłoszenia przeznaczone dla publiczności, jakoteż druki do użytku publiczności służące, także i w języku krajowym.

Natomiast postanawia § 7 al. 3 statutu organizacyjnego, że rzeczone postanowienia odrębne nie mają zastósowania do korespondencyi galicyjskich dyrekcyj ruchu i podwładnych urzędów pomiędzy sobą, że przeto dla tej korespondencyi obowiązującym jest ogólny przepis § 7 al. I statutu, według którego służba wewnętrzna i korespondencye wszystkich organów administracyj kolei państwowych pomiędzy sobą odbywać się mają w języku niemieckim.

Norma ta, przy której ustanowieniu głównie także wzgląd na interesa wojskowe był decydujący, tylko o tyle dopuszcza wyjątek, o ile właśnie ze strony urzędów galicyjskiego zarządu kolei wobec służby niewładającej dostatecznie językiem niemieckim znany tejże język krajowy — w ustnem znoszeniu się musi być używany.

ad 4) Już dawniej wskutek podobnego przedstawienia oznajmiono Wydziałowi krajowemu, że wszystkie instrukcye, które tyczą się ruchu pociągów i konserwacyi drogi żelaznej, o ile w tychże ustanowione są obowiązki i zadania personalu,

---

ków, powstawaniem nowych ulic. *Via Nacionale* pierwotne, nosiła miano Mgra de Mérode i wogóle wszystkie niemal ulepszenia nowożytne, skonfiskowane dziś przez najezdników, a posunięte niestety! do wandalizmu, w właściwej mierze i odpowiednich warunkach rozpoczęte zostały przez Meroda, który nie naruszając klasycznego Rzymu, czuwał nad sanitarnemi wymaganiami i zarazem przyczynił się do wielkiego ruchu archeologicznego, tylu plonami znaczącego panowanie Piusowe.

Rewolucya zazdrośnie patrzała na przedsięwzięte w Rzymie środki obronne. Cialdini pospieszył do Paryża, aby cesarzowi przedstawić plany zaborcze. Połowiczny, jak zwykle, Napoleon do Rzymu słał zapewnienia opieki i obrony, Cialdiniemu zaś pokrótce odpowiedział: Co macie zrobić, zróbcie prędko.

W przeczuciu rychłego starcia La Moricière wydał rozkaz dzienny, temi zakończony słowy: „Rewolucya, jak niegdyś islamizm, zagraża dziś Europie, a dziś, jak wówczas, sprawa Papiestwa jest zarazem sprawą wolności i cywilizacyi.“

Kto dziś podobne wyda hasła? Kto zatrąbi na wojnę Pańską o sprawiedliwość wywołaną z ziemi przemocą i pychą? Ale i wtedczas godzina świętej krucyaty snadź jeszcze nie wybiła. Garstka obrońców Papiestwa poszła w rozsypkę pod Castelfidardo i nic nie wstrzymało zaborczych kroków rewolucyi. Ale przynajmniej sprawie nie brakło męczenników, co każdą przegraną na zwycięztwo zamienia. Mimo rozprószenia pierwszych żołnierzy papiestwa, mimo zacieśnienia granic kościelnego Państwa, Mgr de Mérode po dawnemu zachował tekę pro-ministra wojny i nadal usiłował kształcić zastęp szermierzy prawa i prawdy. Przodkowie jego niegdyś tłumnie na odsiecz Jerozolimy spieszyli; w wyziębionym nowożytnym świecie zaledwie kilkanaście tysięcy krzyżowców się zebrało. Szczupły to był niestety zastęp, niedostateczna wobec postępów rewolucyi zapora, ale zasiew szeregów, które kiedyś z lepszem, da Bóg, powodzeniem walczyć będą. Kardynał Antonelli paraliżował zawsze czynności rycerskiego Méroda i w końcu nawet usunął go z pola działania, niebawem ścieśnionego w murach watykańskiego więzienia. Co przeboleć musiała owa dzielna, mężna, rwiąca się do czynu dusza! Wiek nasz nietylko nie bywa rodzajnym w wyższe charaktery, ale jeszcze chętnie łamie wszystko, co się wartością i siłą woli nad zwykły poziom podniesie. — Spróbowano i Méroda złamać, ale choć się ugiął, nadto mocnego był ducha, aby się dać skruszyć, a niezawodząca go nigdy miłość Papieża, który go swym jałmużnikiem mianował, krzepiła go w chwilach próby. Zresztą, jak pięknie mówi autor, nadto był pokornym, aby się mieć za nieodzownie potrzebnego i koniecznego. Wyparty z dziedziny polityki i administracyi, tem skwapliwiej się rzucił w zakres czynnego miłosierdzia, duchownych posług, artystycznego mecenasostwa. Nie zachował nawet żadnego kwasu, skutkiem przedwcześnie przerwanego zawodu. Pamiętał zawsze o pięknem słowie przyjaciela swego La Moriciera, który nie dowierzając skuteczności swych zbrojnych zabiegów, mawiał jednak stale: We dwóch zrobimy wyłom, a waleczni po nas go rozszerzą.

Mimo oryginalnej szorstkości obejścia i mowy, Mgr de Mérode uważanym był zawsze, jako żywe wcielenie gorącego przywiązania do osoby Papieża i papiestwa. Pius IX kochał go i wyróżniał jak syna, żartował z jego porywczości, a cieszył się i rozweselał jego dowcipem. I oto właśnie nowy dowód wolności, którą Kościół swym wiernym synom zostawia. Gdy przyszło do obrad Soboru nad nieomylnością — ten najbliższy nieomylnego władzcy stanął w szeregach oponentów, a raczej anty-oportunistów, aby dopiero po ogłoszeniu dogmatu skłonić głowę przed wyrokiem większości Ojców Kościoła. Stanowisko przezeń zajęte podczas Soboru bynajmniej nie odmieniło jego stosunku do Piusa IX, który swego jałmużnika coraz lepiej oceniał i zamierzał do kardynalskiej niebawem powołać godności. Różnica zdań nigdy niezdolna rozłączać ludzi wyższej miary. Pięknie się w tym względzie wyrażał sam Mérode, odzywając się w jednym liście do ukochanego dziewierza, Montalemberta, z którym nie raz rozchodził się w opiniach: „Leży to w samej naturze rzeczy ziemskich, iż mnóstwo kwestyj z różnego punktu widzenia ocenić się daje, i tyle tylko trzeba, aby owe oceny gruntowały się na miłości prawdy, prawa, sprawiedliwości. Wybrani, którym naznaczone spotkanie w niebiesiech, tu na ziemi rozchodzili się w najskrajniejszych zdaniach, a jednak Pan Bóg każdemu wskaże właściwe miejsce. Przed kilkoma dniami w chórze św. Piotra powtarzaliśmy hymn na poświęcenie kościoła:

> Illuc introducitur
> Omnis qui, ob Christo nomen,
> Hoc in mundo premitur.
> Tunsionibus, pressuris
> Expoliti lapides
> Suis coaptantur locis.
> Per manus artificis,
> Disponuntur mansuri
> Sacris aedificiis.

Skutkiem tylu *tunsionibus* i *pressuris* w końcu przerobimy się i przetrawimy tak dobrze, aby się wzajemnie zrozumieć. Nie oszczędza ich Tobie dobry Bóg.“

Aczkolwiek już przestał być ministrem wojny, Mgr de Mérode do końca żywy brał udział w utrzymaniu garstki wiernych obrońców papiestwa. Przyszła chwila, w której Namiestnik Chrystusa na wzór Mistrza rozkazał miecz Piotrowy napowrót do pochwy schować. Miasto wieczne bez wystrzału i bez nierównej walki zajęte zostało przez włoską armię, a szczupłe wojsko rzymskie z rozkazu Piusa IX istnieć przestało. X. de Mérode wielką miał zawsze niechęć dla drugiego Cesarstwa. Niedziw też, iż jego biograf przejął się słusznemi bohatera swego żalami i zestawił rychłe spełnianie się Nemezys historycznej na osobie cesarza Francyi, który wobec stolicy Apostolskiej Piłatowe zajął stanowisko, i czy rozkazał, czy też tylko dozwolił na zabór Rzymu i ogołocenie Papieża z doczesnej władzy i posiadłości, odpowiedzialność dokonanego gwałtu zawsze nosić będzie. Sameż daty krwawo pomściły błędy, czy winy Napoleona III: w dziesięć lat po zjeździe w Chambery, w samąż rocznicę dnia, w którym Cialdini otrzymał historyczne upoważnienie do szybkiego przeciw Rzymowi działania, 4 sierpnia 1870 r. armaty pruskie pod Wissemburgiem pierwszem zwycięztwem rozpoczynały pogrom Francyi i upadek Cesarstwa. Jeden miesiąc wystarczył, aby wszystko zburzyć, i Napoleon III zaznał niewoli, na jaką skazał Piotrowych następców. Klęski przybranej ojczyzny, obok prób Kościoła i doświadczanie ukochanego Papieża, głęboko rozraniały gorącą duszę Méroda. Nie ustawał jednak w czynności i hojności, a wśród wielu dzieł pamiętnych, sprzymierzył się z wielkim Rossim, aby pod rządami nowego Damazego, jak nazywano osobliwego katakumb miłośnika, Piusa IX, mnożyć odkrycia archeologii chrześciańskiej. Uciśniony Kościół zwracał się ku swym pierwowzorom, zstępował w podziemia, zkąd przed wiekami wyszedł zwycięzko. Mgr de Mérode datkiem i osobistem zajęciem przyczynił się do odkrycia w nabytej przez się posiadłości, zwanej Tor Marannio, sławnego cmentarzyska Domitylli z bazyliką św. Petroneli i grobami męczenników Nereusza i Achilleusza. Najświetniejsze plony uwieńczyły zespolone Rossi'ego i Mgra de Mérode poszukiwania. Wszelako niezdrowe wyziewy świeżo poruszonej ziemi zgubnie miały oddziałać na zdrowie głównego sprawcy i przedsiębiorcy tych szlachetnych usiłowań. Przedłużone w podziemiach Domitylli stacye zadały cios śmiertelny już i tak nadwątlonemu zdrowiu Méroda. Wnosił on w dziedzinę archeologii ten sam zapał, który nim we wszystkiem powodował. „Dozwólcie mi po swojemu mścić się na Piemontczykach. Im więcej na powierzchni ziemi zagarniają, tem więcej im podziemi i katakumb wydrę.“ Kupował tedy wciąż grunta, pamiątki chrześciańskie kryjące w swem łonie. Ale nie danem mu było wespół z Rossim dopełnić rozpoczętego żniwa. Kilkodniowa choroba powaliła go na łoże boleści i 10 lipca 1874 r. oddał Bogu ducha w 55 roku życia, pocieszony i opłakany przez papieża, któremu z takiem sercem był służył. W życiu zawsze odważny i rozpogodzony, pogodnie też umierał: „Cieszę się, bo przechodzę do wieczności,“ mówił otaczającym. Mężna wesołość cechą była tej dzielnej duszy; chorobą wieku pessymizm, melancholia, rozczarowanie. Gdzie zdrowie duszy i hart ducha się znajduje, tam i czerstwej swobody i wesołej myśli nie braknie nigdy. Ztąd też osobna niniejszej książki wartość; wieje z niej jakieś zdrowe, hartowne wrażenie i nastrój, krzepiącym wpływem ogarniające czytelnika. A zarazem rozświecają się niektóre strony spółczesnej, a niedość znanej i wyjaśnionej historyi, szczegóły wielkich nieprawości i niesprawiedliwości naszego wieku, na których tle maluje się promiennie postać Piusa IX i tego najprzywiązańszego sługi, zabłąkanego w XIX stuleciu średniowiecznego Krzyżowca.

F...

wydawane bywają temuż personalowi zawsze w języku niemieckim i polskim.

Co do stojących z temi instrukcyami w związku specyalnych rozporządzeń i okólników, zobowiązano bezpośrednich przełożonych tych funkcyonaryuszy, którzy językiem niemieckim niedostatecznie władają, poinformować ich o treści takich rozporządzeń i okólników.

Egzamina takich funkcyonaryuszy z instrukcyj i rozporządzeń tyczących się ichsłużby, odbywają się także w znanym im dokładnie języku krajowym i pozwolono im wyraźnie w tymże języku składać przysięgę służbową.

ad 5) Co cię tyczy obrad wydziałów miejscowych zakładów humanitarnych, istniejących dla służby kolejowej, to już na posiedzeniu sejmowem z dnia 19 grudnia 1885 w odpowiedzi na interpelacyę posła Romanowicza i towarzyszy podniósł reprezentant rządu, że zakłady te nie są wcale autonomicznemi stowarzyszeniami prywatnemi, ale tworzą integralną część składową całego organizmu zarządu kolei państwowych, a zatem obrady odnośnych wydziałów miejscowych, o ile chodzi o powzięcie formalnej uchwały, tak samo, jak odnośne protokóły posiedzeń muszą być prowadzone w języku niemieckim, że jednak przeciw używaniu języka krajowego, mianowicie dla przygotowawczej wymiany zdań podczas posiedzeń lokalnych wydziałów zakładów humanitarnych, nie stawia się żadnych przeszkód ani trudności.

Gazeta Lwowska.

Z manewrów rosyjskich.

Wysokie-Litewskie 9 września. Wczoraj wieczorem przedstawiła się Carowi deputacya włościan z powiatu bielskiego. Włościanie deputaci, wyraziwszy swoje wiernopoddańcze uczucia, ofiarowali Carowi chleb i sól. Głównym pośrednikiem na obecnych manewrach jest jenerał feldmarszałek w. ks. Mikołaj Mikołajewicz. Pośrednikami są także: w. ks. Mikołaj Mikołajewicz młodszy i ks. Aleksander Oldenburski. W skład i liczbę oddziałów okręgu północnego wileńskiego wchodzą dywizye piechoty 16, 25, i 26, 5 brygada strzelców, bataliony 14, i 20 rezerwy piechoty, dywizye kawaleryi 2 i 4, 4 batalion saperów, 4 park wojenno telegraficzny, oddział szpitala wojennego czasowego oraz komenda żandarmska, czyli razem 48 batalionów, 48¼ szwadronów i 96 dział. W skład oddziału południowego okręgu warszawskiego wchodzą dywizye piechoty 4, 6, 8 i 17, bataliony 35, 36, 37 i 38 rezerwy piechoty, trzecia brygada drugiej dywizyi kawaleryjskiej gwardyi, 6 dywizya kawaleryi, sotnia dywizyi kozaków kubańskich, bataliony 8 i 10 saperów, 10 park wojenno-telegraficzny, dwa oddziały lekkich parków artyleryi, oddział szpitala czasowego wojennego i komenda żandarmska, czyli razem 70 batalionów, 37½ szwadronów i 114 dział, ogółem zaś oba oddziały liczą około 48,000 bagnetów i 10,800 szabel z 210 działami. Oprócz tego przy wojskach znajduje się komenda aerostatyczna. Tym sposobem obserwacya ruchów przeciwnika odbywała się w ciągu dwóch dni ubiegłych w okolicy miasteczka Kleszczele z balonu. W dniu wczorajszym pod temże miasteczkiem toczyła się bitwa. Dziś o godzinie 9 rano Cesarstwo, wyjechawszy z Wysokiego Litewskego powozem, udali się do wsi Wołczyna, odległej od Wysokiego-Litewskiego o 10 wiorst. Za Cesarstwem jechali kolaską Cesarzewicz Następca tronu i wielcy książęta Jerzy i Włodzimierz Aleksandrowicze.

W Wołczynie powitał parę cesarską jenerał gubernator wileński, Kachanow, kurator okręgu naukowego wileńskiego, Sergjewski, gubernator grodzieński, Potemkin, i deputacya włościan z tejże wsi, która ofiarowała Cesarzowi chleb, sól i płody rolne. Przed cerkwią powitała parę cesarską ludność, przyczem uczennice szkoły ludowej usypały kwiatami drogę do cerkwi. Tutaj znajdowali się uczniowie tejże szkoły; duchowieństwo w szatach obrzędowych z krzyżem i wodą święconą, z chorągwiami na czele, wyszło z cerkwi na spotkanie Cesarza i Cesarzowej, przy odgłosie dzwonu. Cesarstwo wraz ze świtą weszli do kościoła, gdzie odprawionem zostało nabożeństwo. Śpiew wykonali uczniowie szkoły ludowej. Po ucałowaniu krzyża oglądali cesarstwo świątynię, która została przyozdobioną kosztem niewiadomego dobroczyńcy z Moskwy. W cerkwi znajduje się obraz Chrystusa w ryzie, przysłany do tej prawosławnej świątyni przez cesarza Aleksandra Mikołajewicza. Śpiewy cerkiewne uczniów szkoły ludowej zyskały sobie pochwałę. Przy wyjściu z cerkwi uczniowie i uczennice wspomnianej szkoły oraz ludność zgodnie odśpiewała hymn ludowy i pożegnała cesarstwo okrzykami „hura!“ — Ze wsi Wołczyna udali się cesarstwo do wsi Welikowicze, gdzie przeprawili się na promie przez rzekę Bug do gubernii siedleckiej, celem zwiedzenia stada rządowego koni w Janowie. Przy wysiadaniu na brzeg powitaną została cesarska para przez główno-zarządzającego stadami rządowemi, ministra dworu cesarskiego, hrabiego Woroncowa-Daszkowa, jenerał-gubernatora warszawskiego Hurkę, gubernatora siedleckiego Subotkina i wójtów gmin powiatu konstantynowskiego tejże gubernii. Ztąd cesarstwo udali się do stadniny rządowej janowskiej i obejrzeli też stadninę. Następnie podano śniadanie, na które zaproszone zostały osoby orszaku, jenerał gubernator warszawski, gubernator siedlecki, oraz zarządzający stadniną janowską, hr. Nirod. O godzinie 5ej po południu cesarstwo powrócili do Wysokiego Litewskiego tąż samą drogą. Dziś wieczorem część wojska oddziału północnego wkroczyła do Wysokiego Litewskiego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 września.

— **Stan zdrowia** prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego polepszył się o tyle, iż jest nadzieja, że będzie mógł wziąć udział w przyjęciu Monarchy podczas przejazdu przez Kraków.

— **Hr. Andrzej Potocki**, który, jak doniósł nam telegram, zachorował w Lubieniu i udać się musiał na kuracyę do Lwowa, ma się lepiej i znajduje się pod opieką protomedyka Biesiadeckiego. Stwierdzono dość silne zapalenie gardła, jednak bez dyfterytycznych symptomów. W sobotę już była nadzieja, że hr. Andrzej Potocki będzie mógł powrócić do Lubienia na ostatnie chwile manewrów.

— **Hr. Alfred Potocki** wczoraj wieczorem przejechał z Krzeszowic do Łańcuta.

— **Fmp. Walis**, inspektor inżynieryi wojskowej, dzisiaj rano przejechał przez Kraków z Wiednia do Przemyśla.

— **Za duszę ś. p. Jana Królikowskiego**, artysty dramatycznego, zmarłego d. 11 b. m. w Warszawie, w wieku lat 66, odprawionem tutaj zostało dziś w poniedziałek d. 13 b. m. o godzinie 10ej rano w kościele Najśw. Maryi Panny nabożeństwo żałobne. W nabożeństwie tem wzięli udział wielbiciele i koledzy zmarłego artysty.

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

Rocznicę świetną dla narodu polskiego zwycięstwa Jana III pod Wiedniem (12go b. m.) uczcił obywatel czcigodny zpod zaboru moskiewskiego ofiarą tysiąc franków złotem na weteranów z 1831 r. w połowie dla krakowskich, a w połowie dla lwowskich. Wszelkie podziękowania dla Ciebie zacny mężu za blade byłyby w wyrażeniach, bo zasadzasz Twoje szlachectwo na szlachetnem postępowaniu, a klejnot swój herbowy zdobisz uczuciami serca i prawdziwemi dowodami patryotyzmu! Jednak miłemi Ci będą łzy wdzięczności stu-trzydziestu-pięciu weteranów z roku 1831, będących dziś na żołdzie narodowym, i tylko z niego żyjąc, dogorywających na rodzinnej ziemi. Obok wdzięczności komitetu opieki nad nimi, błogosławieństwo starych żołnierzy polskich towarzyszyć Ci będzie zacny mężu całe życie i po za grób — a że ze starszymi błogosławieństwo Boże — zatem to spłynie z pewnością na Twoją czcigodną rodzinę i dalsze pokolenia.

Ksawery Konopka.

— **P. Edward Kiernik**, magister farmacyi, założył niedawno w naszem mieście fabrykę chemiczno-kosmetyczną, która wyrabia wszelkiego rodzaju wody pachnące i kolońskie, pudry, mączki ryżowe, perfumy, saszetki, mydła itp. Wyroby p. Kiernika, który poprzednio był przez lat kilka kierownikiem filii fabryki kosmetycznej Ihnatowicza w Sukiennicach i jest dobrze obznajomionym z tego rodzaju fabrykacyą, wyróżniają się zaszczytnie między wielu innemi pachnidłami i kosmetykami, a mają także tę zaletę, że tańsze są w cenie od szumnie zachwalanych zagranicznych. Spodziewać się należy, że publiczność nasza w dobrze zrozumianym własnym interesie popierać będzie usiłowania p. Kiernika celem dalszego rozwinięcia jego fabryki.

— **Rafał Hadziewicz**, nestor malarzy polskich, zakończył życie w d. 7 bm. w Kielcach.

— **Tragiczny wypadek.** D. 11 b. m. liczni goście przybyli z Królestwa i Galicyi do Dzierzgowa, uroczej majętności pp. Józefów Makulskich, położonej w Królestwie Polskiem, w powiecie Włoszczowskim, na ślub córki właścicieli, mający się odbyć nazajutrz z p. K. K., obywatelem z Królestwa Polskiego. Uprzejmi gospodarstwo przyjmowali też po staropolsku gości weselnych, ciesząc się niemało z zbliżenia się obchodu weselnego, mającego być rękojmią szczęścia ich córki. *L'homme propose dieu dispose.* Nazajutrz t. j. 12 b. m., kiedy jeszcze wszyscy w śnie pogrążeni byli, zbudzeni zostali wieścią o nagłem zasłabnięciu pana domu, która to wiadomość ku wielkiemu przerażeniu wszystkich odkryła wkrótce straszną rzeczywistość, że nagły atak apoplektyczny w dwu minutach położył koniec życiu ś. p. Józefa Makulskiego Wyrwała ona żonie najlepszego męża, córce najlepszego ojca; kir żałobny zajął miejsce kwiatów, rozpacz familii miejsce dźwięków muzyki.

Ś. p. Józef Makulski, zmarły w sile wieku i w pełni zdrowia, cieszył się ogólnym szacunkiem i poważaniem w szerokich kołach obywatelskich i licznych przyjaciół, dla swych cnót obywatelskich, dla swej pracowitości, zapobiegliwości i uprzejmości, przypominającej na każdym kroku te dawne, dziś tak rzadkie staropolskie postacie. To też cześć pamięci jego, którego przedwczesna śmierć z łona famili i z pośród grona przyjaciół nazawsze tak niespodziewanie wyrwała.

— **Pożar.** W okolicy Tarnowa we wsi Koszyczki pod Zgłobicami powstał w piątek wieczór wielki pożar, który zniszczył krescencyą i budynki gospodarcze, będące własnością Jozuego Maschlera. Ogień był podłożony a ratunek niemożebny.

— **Nisko** 11 września. Jak to w swoim czasie doniesiono, przy pożarze Ulanowa spłonęło także 41 stodół nie asekurowanych, napełnionych tegoroczną krescencyą. W tych spalonych stodołach były plony 97 gospodarzy złożone, ponieważ przy szczupłych dotacyach gruntowych pojedynczych mieszkańców Ulanowa, w jednej stodole mieszczą się zbiory kilku gospodarzy. W czasie pożaru było nietylko żyto w tych stodołach złożone, ale i pszenica, jęczmień i w większej części owies, tak, że pogorzelcy cały tegoroczny zbiór w ziarnie i słomie utracili.

Komitet powiatowy postanowił przyjść w pomoc tym nieszczęśliwym przez uzbieranie ziarna do zasiewów ozimych niezbędnego. Rozpisano subskrypcyę między większą posiadłością i duchowieństwem, a ofiarowane w tym celu zboże asygnowano pojedynczym pogorzelcom w miarę sprawdzonej potrzeby.

W tej mierze przyszli pogorzelcom w pomoc: p. Stanisław Jędrzejowicz z Jasionki 15 korcy żyta, 10 korcy pszenicy; p. Klemens Kostheim z Zarzyca 10 korcy żyta; hr. Ferdynand Hompesch z Rudnika 10 korcy żyta, 5 korcy pszenicy; X. kan. Grodecki z Pysznicy 3 korce żyta; hr. Alfonsowie Mniszchowie 5 korcy żyta; X. kan. Günter z Racławic 2 korce żyta, p. Władysław Komorowski z Bojanowa 10 korcy żyta; p. Jan Komorowski ze Stanów 10 korcy żyta; p. W. Birnbaum z Pysznicy 5 korcy żyta, 2 korce pszenicy; pp. Ingberowie z Przędzela 5½ korcy żyta i 5½ korcy pszenicy; p. N. Abraham z Kończyc 3 korce żyta; p. S. Birnbaum z Koziarni 1 korzec żyta, 1 korzec pszenicy; p. Henryk Lewiecki z Borków 1 korzec żyta; X. Hrycykiewicz z Dąbrówki 1 korzec żyta; pp. Silber i Kanarek z Bielin 1 korzec żyta, 1 korzec pszenicy; p. R. Kanarek ze Skowierzyna 5 korcy żyta, 5 korcy pszenicy; p. Rab z Borków 1 korzec żyta, ½ korca pszenicy; p. S. Karpf z Jeziórka ½ korca żyta, ½ korca pszenicy; p. Majer Glatt z Jarocina 1 korzec żyta.

Z komitetu pow. ratunkowego dla miasta Ulanowa.

Przewodniczący: *Kostheim.*

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Chorośnica, w powiecie mościskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **W Przemyślu** odbędzie się w środę (15 b. m.) w letnim teatrze na Zamku amatorskie przedstawienie farsy w 3 aktach, z szwedzkiego, przez Fryderyka Ries, p. t. *Rodzina.*

— **Ślub.** D. 11 b. m. odbył się w Peszcie ślub bar. Leopolda Edelsheim-Guylaya, syna byłego głównodowodzącego, z księżniczką Irmą Odescalchi, synowicą p. Tiszy, który wraz z innymi dygnitarzami i magnatami był obecnym na uroczystości.

— **Zagadkowe zdarzenie.** *Kijewlanin* donosi o zagadkowem zdarzeniu, jakie zaszło we wsi Pogorzele, pow. starokonstantynowskiego, gub. kijowskiej, własności księcia Czetwertyńskiego. Leśniczy księcia spostrzegł w pierwszych dniach b. m. dwóch ludzi, porządnie ubranych, którzy rozejrzawszy się naprzód dokładnie w miejscu oznaczonem przez trzy symetrycznie rosnące dęby, zaczęli następnie kopać ziemię. Zainteresowany tem leśniczy, zbliżył się do kopiących, lecz ci spostrzegłszy świadka, natychmiast oddalili się z pośpiechem. Gdy o wypadku tym doniesiono księciu, ten polecił we wskazanem miejscu robić poszukiwania, a rezultatem ich było odnalezienie szkieletu kobiety. Jak dawno mógł być tutaj trup zakopany, można sądzić z tego, iż korzenie dębu przeszły pomiędzy żebrami szkieletu i spowiły je silnemi węzłami. Kto byli poszukiwacze, dlaczego w tem miejscu kopali i czyj wreszcie jest ten szkielet — są to dotychczas zagadki.

— **W Berlinie** odebrała sobie we czwartek życie z rewolweru Eugenia Erdösy, śpiewaczką w teatrze Walhali, udawszy się wieczorem około godziny 7 powozem do „Thiergarten.“ Tam błąkała się czas jakiś, aby znaleść miejsce stosowne do swego zamiaru. Dwaj patrolujący w pobliżu policyanci, usłyszawszy strzał, przybiegli na miejsce i ujrzeli pławiącą się w strumieniu krwi elegancko ubraną damę, która odwieziona do pobliskiego domu zdrowia, wyzionęła ducha o godzinie 1 w nocy.

— **Statystyka browarów.** Niemcy posiadały w r. 1885 browarów 25,006, które uwarzyły 42,373,668 hektolitrów piwa, co na głowę ludności 95 litrów wynosi.

— **Przybycie księcia Aleksandra Bułgarskiego** do Darmstadtu, które nastąpiło o godzinie 4-tej popołudniu w dniu 10 b. m, zapowiedziane było odrana plakatami. Na wiadomość tę zebrały się tysiące osób na dworcu, między któremi zajął miejce na peronie kolei Ludwika związek wojenny z chorągwiami, dalej książęta Aleksander i Ludwik Battenbergowie, hrabia i hrabina Erbach-Schöhnberg (siostra księcia), pełnomocnik angielski Jocelyn, tajny radca Menges, kilku wyższych oficerów, wiele dam i panów z wyższego towarzystwa. Adjutant księcia Aleksandra, pułkownik Rostmann, wyjechał naprzeciw księcia do Aschaffenburga. Książę, z którym przybył brat jego Franciszek Józef uściskał i ucałował ojca swego, również jak swą rodzinę i wielu znajomym podawał rękę. Prezes związku wojennego, porucznik Waldecker powitał księcia gorącą mową, poczem książę odpowiedział, że cieszy go, iż jest także żołnierzem i pierwszy związek wojenny wita go na ziemi heskiej. — Wśród entuzyastycznych okrzyków i deszczu kwiatów udał się książę do bliskiego dworca kolei nekarskiej Tu powitał go burmistrz Ohlby w następujących słowach: „Wasza Wysokość! W chwili powrotu do dawnego domowego ogniska, jest dla ludności ojczystego miasta Waszej Wysokości rzeczą serca, wynurzyć Mu wierne przywiązanie i cześć, jaką mamy dla pełnej chwały latorośli naszego książęcego domu. — Współczuliśmy cierpienia i boleści jakie W. Wysokości zgotowała czarna niewdzięczność, wiarołomstwo i zdrada, i jakkolwiek ubolewamy nad obrotem, jaki sprawa bułgarska przybrała dla W. Wysokości, dziękujemy jednak dziś Bogu, że dręczące obawy, jakie odczuwano o drogą osobę W. Wysokości, nie spełniły się, i że księcia znowu zdrowym wpośród siebie widzimy. Niechaj Bóg strzeże W. Wysokość na przyszłość i niech wszystko składa się dlań dobrze! Książę odpowiedział, że raduje się z serdecznego przyjęcia, jakie mu zgotowano w heskiej ojczyźnie. Pełnił on ciężką służbę przez lat 7, koniec jednak wypadł inaczej, niż się spodziewał. Panna Menges (siostra radcy gabinetowego w Zofii) ofiarowała księciu wieniec laurowy z biało czerwonemi wstęgami. Po krótkiem zabawieniu w salonie książęcym, wsiedli wszyscy do czekającego pociągu osobnego i książę podał jeszcze z wagonu rękę burmistrzowi i wyraził mu podziękowanie. Wśród niekończących się okrzyków wyruszył pociąg do stacyi Bickenback, gdzie księcia czekała jego matka. W Iugenheim robią się wielkie przygotowania do przyjęcia.

W Jugenheim urządzono świetne przyjęcie ks. Aleksandrowi i illuminowano miejscowość oraz całą okolicę. Mylną jest wiadomość dzienników rosyjskich, aby spiskowcy pochwycili tajną korespondencyę księcia; również zaprzecza książę, aby miał powiedzieć, iż powróci do Bułgaryi w razie walki o Macedonię.

— **Ciekawy szczegół.** *Figaro* pisze: „Mieliśmy już jenerała Boulanger. Znajdujemy w protokóle z r. 1793 z d. 13 października następujące słowa: Jenerał Boulanger, dowódzca armii rewolucyjnej, donosi Towarzystwu Jakobinów, że wyjeżdża z Ronsinem i żąda, aby na ową wycieczkę dano mu gilotynę.“ Nie mniej jak gilotynę! dodaje *Figaro.*

— **Przyszły stan pogody.** Według ostatnich depesz stan atmosfery nie uległ dotąd zmianie i w najbliższych dniach oczekiwać można jeszcze jasnego, suchego, ciepłego powietrza, z miejscowemi kiedy niekiedy burzami; zmiany jednak powietrza niezadługo spodziewać się można.

Wiadomości policyjne. W policyi złożono trzy nitki korali, znalezione wczoraj rano na Małym rynku.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 14go: Ostatni występ, benefis i 25-letni jubileusz Wincentego Rapackiego: *Panie Kochanku*, komedya w 3 aktach, J. I. Kraszewskiego.

We czwartek 16go: Na ogólne żądanie: *Bracia Lerche*, komedya w 3 aktach, Adama Asnyka.

W sobotę 18go: Po raz pierwszy: *Deputowany z Bombignac*, komedya w 3 aktach z francuskiego, Henryka Bisson. Pierwszorzędne siły biorą udział w tem przedstawieniu.

— Dnia 11go września pogoda, wieczorem krople deszczu; term. od 13·5 doszedł do 27·5 C. D. 12go pogoda; term. od 15·3 doszedł do 26·6 C. Barometr wysoko; o g. 7ej rano d. 13go stan jego był 748·1 millim., term. 14·8 C.— Wiatr wschodni.

— We wtorek d. 14 września: Podwyż. ś. Krzyża.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Jan Królikowski.

Czytamy w *Kuryerze warszawskim*:

Sztuka polska poniosła dzisiaj cios potężny, niepowetowany....

Jan Królikowski umarł....

Są nazwiska, których objaśniać, są sławy, których uzupełniać niepotrzeba. Na pierwszą wieść o zgonie znakomitego artysty nie rozpamiętywanie jego zasług scenicznych przychodzi do myśli... Swojego prawa domaga się naprzód serce.

Bo Królikowski nietylko czczonym był jako ostatni z żyjących u nas artysta tragiczny wielkiego stylu, jako namaszczony wyznawca swojego ideału, ale co więcej, kochany był gorąco przez ogół, który szukał serca obywatelskiego i znajdował je w artyście....

Za jego trumną podążą wszyscy, których los przeszły i przyszły sceny ojczystej zajmuje i wzrusza. Królikowski oddał na służbę sztuki żelazną pracę, podniosły zapał, gruntowną inteligencyę i twórczy talent, pierwiastki, które rzadko kiedy wiążą się w tak doskonałą, jak u niego, harmonię. Tej tylko harmonii zawdzięczał on swe wysokie stanowisko na scenie i to poszanowanie, jakiem pracę jego otaczał ogół.

Jutro poświęcimy cieniom wielkiego tragika słowo szersze... Dzisiaj, w ostatniej chwili, parę już tylko możemy dat biograficznych pomieścić obok treściwej, przejmującej wiadomości o zamknięciu się pięknej księgi tego żywota.

Królikowski urodził się w Warszawie roku 1820; był synem Józefa, znanego pisarza i profesora.

Nauki początkowe pobierał w Poznaniu, a potem w rodzinnem mieście.

Po raz pierwszy wystąpił na scenie roku 1836 w trupie Chełchowskiego w Lublinie, w nieznanej dziś nikomu komedyi *Wszystkowiedz.*

W roku 1840 wraz z Chełchowskim podążył do Krakowa i tam zabłysnął po raz pierwszy świetniej, w roli Cesarza de Bazan, w słynnej tragedyi Wiktora Hugo: *Ruy Blas.* Tam wytworzył sobie rychło repertuar poważny Franciszka Moora, Hamleta, starego Müllera i t. d.

W r. 1846 wezwany został do grona artystów warszawskich i tutaj wystąpił dnia 6 maja po raz pierwszy w dramacie *Córka skąpcy.*

Odtąd dzieje teatrów warszawskich związały się najściślej z dziejami Królikowskiego.

Temu życiu po długich, dojmujących cierpieniach dzisiaj ziemski kres się położył....

Niechaj mu żal powszechny i trwała pamięć ziomków posłużą za wieniec laurowy, który się składa na martwej skroni dobrze zasłużonych.

Z Teatru. W sobotę wystąpił p. Rapacki w *Kupcu weneckim* w roli Shylocka, która należy niewątpliwie do najmisterniej wystudyowanych kreacyj tego artysty. Wczoraj przedstawiono *Gwiazdę Syberyi*, a jutro zapełni się nasz teatr szczelnie z powodu występu p. Rapackiego w *Panie kochanku.* Jest to benefisowe przedstawienie p. Rapackiego, a będzie ono uroczystem i dlatego, gdyż, jak się dowiadujemy, wielbiciele talentu tego artysty przygotowują dlań owacyę z powodu 25-letniej jego niezmordowanej i tak zasłużonej pracy na polu artystycznem.

Otrzymujemy następujące pismo:

Z chwilą, gdy młodzież akademicka przestała brać udział w chórach Towarzystwa muzycznego, a utworzyła chór osobny, z chóru jednego zrobiły się dwa. Jeżeli z jednego robią się dwa, to nie nazywamy tego zjednoczeniem, ale rozdwojeniem. Czy to rozdwojenie wynikło z potrzeby, lub nie, to inna kwestya, ale faktem jest, że p. Barabasz, jako dyrygent chóru akademickiego, a równocześnie wicedyrektor Towarzystwa muzycznego i nauczyciel przy szkole tegoż Towarzystwa, nie starał się o zjednoczenie rozdwojonych sił, czem się Tow. muzycznemu nie zasłużył.

Produkcye chóru akademickiego doznawały w dzienniku naszym bardzo przychylnego i pobłażliwego ocenienia, ale działo się to z pewnością nie ze względu na p. Barabasza, ale dlatego, że dziennik zwykł popierać i podnosić wszelkie objawy zamiłowania do nauki i do sztuki, przykładając w ocenianiu tychże nie bezwzględną, ale odpowiednią miarę Jeżeli zaś ja sam tak pobłażliwie oceniałem powyższe produkcye, że mi to nawet p. Barabasz wytyka, to dlatego, że jako uczeń i doktor tegoż uniwersytetu i były prezes instytucyj akademickich, zbyt żywo przypominam sobie nasze życie uniwersyteckie, abym miał w kwestyi muzyki stawiać wygórowane wymagania. To jednak przyznaję, że p. Barabasz, jako dyrygent chóru akademickiego, nie wiele dokazał, czego w recenzyach nie wytykałem, bo chodziło o chór akademicki. Innym byłbym zaczął pisać tonem, gdyby dyrygent tego sympatycznego chóru chciał produkcye jego stawiać za wzór.

Zresztą krytyka w waszym dzienniku, którą zupełnie podzielam, nieraz już oceniała osobiste występy p. Barabasza, jakkolwiek bardzo surowo, ale z wszelką sprawiedliwością, a jeżeli p. Barabasz życzy sobie, aby to w przyszłości zastosować do niego, jako do dyrygenta, to mogę żądaniu temu w zupełności zadosyćuczynić.

Franciszek Bylicki.

Młodość Bohdana Zaleskiego (1802—1830) przez Hugona Zatheya (8⁰ 38 str.). Postać czcigodnego i zacnego piewcy rzewnych a smętnych dumek ukraińskich i polsko-ruskich, który w plejadzie poetów naszych zajmie zawsze pierwszorzędne miejsce, zbyt mało jest jeszcze u nas znana, szczególnie zaś nie wiemy prawie nic o młodzieńczych latach poety, kiedy rozpoczynał dopiero swój zawód literacki. Autor *Homera w Polsce* i *Uwag nad Panem Tadeuszem* podjął się odsłonić nam kilka kart z tej epoki życia poety. Na podstawie licznych źródeł podaje p. Zathey zajmującą charakterystykę ówczesnej literatury, nadmienia o stosunku przyjacielskim Bohdana z Sewerynem Goszczyńskim, Michałem Grabowskim i Kazimierzem Brodzińskim później z M. Mochnackim, St Witwickim, Chopinem i Odyńcem; przytacza poważne zdanie wyrażone o poecie przez Mickiewicza, wreszcie rozbiera poszczególnie niektóre wybitniejsze utwory Zaleskiego, jak: Duma o hetmanie Kosińskim, Dumka Mazepy, Czajki, Damian ks. Wiśniowiecki i t. d. Wogóle opis p. Zatheya przedstawiony barwnie i pięknym stylem, — z podaniem licznych źródeł, z których autor umiejętnie skorzystał, czyta się z wielką przyjemnością, tembardziej więc żałować wypada, że wyszedł z druku tylko w niewielkiej liczbie egzemplarzy jako odbitka ze sprawozdania III gimnazyum na rok 1886.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

(NADESŁANE.) (2263)

Z powodu wyjazdu

p. Jarosława Aweyde,

substytuta notaryalnego w Pilznie,

czujemy się w obowiązku złożenia mu publicznie **podziękowania** za godne, sumienne i gorliwe wypełnianie poruczonych przez nas interesów, oświadczając zarazem, iż potrafił zjednać sobie w naszem kole obywatelskiem prawdziwy szacunek.

Walery Brzozowski, właśc. dóbr.
Mieczysław Bobrownicki, właśc. dóbr.
Stanisław Gorayski, właśc. dóbr.
Zofia Bogusz, właśc. dóbr.
Karolina Rutowska, właśc. dóbr.
Władysław Fibich, właśc. dóbr.
Alfred Dobrzyński, właśc. dóbr.
Leopold Groniecki, właśc. dóbr.
Mieczysław Szczepański, właśc. dóbr.
Witold hrabia Łubieński, właśc. dóbr.
Konstancya z Wiktorów Hr. Romerowa, właśc. dóbr.
Ignacy Pieniążek, właśc. dóbr.
Roman Broniewski, właśc. dóbr.
Józef Bochniewicz, właśc. dóbr.

Ostatnie wiadomości.

N. fr. Presse poświęca artykuł jednoczesnej bytności Cesarza Franciszka Józefa w Lubieniu i Cesarza Aleksandra III w Brześciu litewskiem i rozwodzi się szeroko nad okolicznością, iż monarchowie nie wysłali nikogo w specyalnej misyi, aby się wzajemnie powitać; że etykieta wymagała, aby Car pierwszy kogoś wysłał, oraz że przeciwnie jedynego swe o reprezentanta w Lubieniu pułkownika Kaulbarsa powołał do Brześcia; ztąd stawia *N. fr. Presse* szereg wniosków. Zapomniała jednak o tem, że jedna z najbardziej dziś znaczących na dworze Cesarza rosyjskiego osobistości, jenerał adjutant Richter, już od kilku dni znajduje się w Lubieniu. Tak to i największym dziennikom i najlepiej redagowanym zdarzają się niemiłe wypadki.

Na manewrach w Alzacyi w świcie Cesarza z akredytowanych pełnomocników wojskowych znajduje się jedynie rosyjski pułkownik hr. Kutuzow.

Cesarska para rosyjska i w. książęta przybyli 10 b. m. do Brześcia; towarzyszy im p. Giers. Miał także tam przybyć hr. Szuwałow i wielu innych dygnitarzy rosyjskich.

Ks. Wilhelm pruski przejechał 8go b. m. przez Warszawę do Brześcia litewskiego; na spotkanie jego przybyli ks. Szachowskoj i jenerał Werder.

Wojska na manewrach pod Brześciem wynoszą 48,000 piechoty, 10,800 kawaleryi i 210 armat.

Neue Badische Landeszeitung otrzymuje od swego „o sprawach kościelnych dobrze poinformowanego“ korespondenta, następujące doniesienie: Mimo wszelkich urzędowych zaprzeczeń jest rzeczą pewną, iż podczas zjazdu w Gastein omawiano także położenie Stolicy apostolskiej. W Wiedniu i w Berlinie życzą sobie zakończenia sporów konfesyjnych, aby pozyskać pomoc duchowieństwa dla „zwalczania socyalnej demokracyi.“ Watykan zaznacza jednak zawsze, iż wobec położenia, zawisłego od Włoch, decyzye jego nie są swobodne. Zależy przedewszystkiem na tem, aby Włochy porozumiały się z rządem papieskim. Środkowe europejskie mocarstwa popierają wszelkie kroki w tym kierunku. Rozchodzi się o to, aby leontyńską część miasta z terytoryum aż do morza oddać pod wyłączne zwierzchnictwo Papieża. Kardynalny punkt stanowi znalezienie takiego *modus vivendi*, aby Stolica papieska nie musiała złożyć formalnego uznania aneksyi państwa kościelnego. Ze strony rządu włoskiego skłaniają się do zgodzenia na to, aby papieskie terytoryum uważane było za „nienależące do Włoch.“

Z Londynu donoszą urzędownie, iż mylną była wiadomość, jakoby Sułtan nie chciał przyjąć Sir W. Whita jako ambasadora. Thornton tak dobrze jak Lascelles i Malet powołany został dla zdania osobiście sprawozdania, lecz jego odwołanie — jak mówią teraz — nie było wcale zamierzonem. Thornton jest bardzo podeszłego wieku i niezawodnie mniej obeznany ze Wschodem, niż Sir W. White.

Pobyt Cesarza w Galicyi na manewrach.

(*Telegramy „Czasu“.*)

Lubień 12 września. (*H*) Dzisiaj panuje tutaj niezwykły ruch. O godzinie 8 zrana odbyło się w kaplicy zamkowej nabożeństwo, które odprawił X. biskup Puzyna, a na którym był obecny Najj. Pan z Arcyks. Rudolfem, dalej p. Namiestnik i z dworu cesarskiego pp. Popp, Wol-

kenstein, Pappay, Wohlgemuth, Rosenberg, Weigelsperg i Zurna.

O godzinie 10 zrana wyjechał Arcyksiążę Rudolf na polowanie do lasów lubieńskich, w towarzystwie swego adjutanta hr. Rosenberga, p. Namiestnika i pp. Adolfa i Konstantego bar. Brunickich.

Znaczna część zagranicznych oficerów wyjechała z Lubienia powozami do Lwowa. Miał tam także na nabożeństwo do kościoła ewangielickiego udać się ks. Cambridge, ale z powodu zapowiedzianego przyjazdu Arcyks. Karola Ludwika do Lubienia, zaniechał tego zamiaru.

O godzinie 11 przed południem przybył ze Lwowa rumuński minister Sturdza, w towarzystwie bar. Aehrenthala.

W południe zaś o godz. 12 przyjechał z Gródka do rezydencyi cesarskiej w Lubieniu Arcyks. Karol Ludwik i po półgodzinnym pobycie u Cesarza, złożył wizytę ks. Cambridge. Ztąd odjechał do Bieńkowej wiszni na powitanie Arcyks. Albrechta Wilhelma i Rainera, którzy jutro przenoszą swoją kwaterę do Uherzec niezabitowskich.

Lubień 13 września. Ministra rumuńskiego Sturdzę odwiedził wczoraj Kalnoky. Sturdza rewizytował go. Namiestnik wróciwszy z polowania o godz. 3, złożył wizytę Sturdzy, który go rewizytował.

Ks. Cambridge bawił u Kalnokiego prawie godzinę.

Na polowanie wyjechał Arcyksiążę Rudolf w stroju myśliwskim w towarzystwie Adolfa Brunickiego. W drugim powozie jechał Namiestnik, hr. Rosenberg i Konstanty Brunicki. W nagonce wzięło udział 300 chłopów. Padło sześć lisów i jeden zając. Arcyksiążę zastrzelił cztery lisy i jednego zająca, a Namiestnik i Brunicki po jednym lisie. Arcyksiążę był bardzo zadowolony z polowania i dziękował Adolfowi Brunickiemu za urządzenie takowego.

Sturdza był na obiedzie u Cesarza. Po obiedzie około godz. 9 odjechał do Lwowa.

Józef Swaryczewski, sekretarz starostwa Grodeckiego, otrzymał od Cesarza drogocenną szpilkę brylantową za nadzwyczaj gorliwy udział w przygotowaniach do manewrów i za pomoc przy transportach dworskich z Gródka do Lubienia.

Wczoraj bawiło tutaj mnóstwo osób ze Lwowa, a między innemi księżna Thurn-Taxis. Napływ do ogrodu rezydencyi był tak wielki, że musiano zamknąć bramę.

Dzisiaj wyjechał Cesarz z Arcyksięciem Rudolfem na manewry po godzinie 7. Konwojowała Cesarza banderya, a dziewczęta wiejskie słały kwiaty pod ekwipaż cesarski. Namiestnik wyjechał również na manewry.

Bienkowa-Wisznia 13 września. W interesie dalszego odbywania się manewrów wydało wczoraj naczelne kierownictwo manewrów rozkazy, podług których 11 korpus ma zaprzestać akcyi zaczepnej przeciw Samborowi i w dniu 13 b. m. stosownie do natarcia nieprzyjaciela, cofnąć się ku Gródkowi. Korpus I ma po otrzymaniu posiłków rozpocząć energicznie kroki zaczepne i zaatakować nieprzyjaciela, gdzie go znajdzie. Wojsko miało dziś dzień odpoczynku przy wspaniałej pogodzie.

Cesarz po zakończeniu się manewrów pożegna się z samodzielnymi komendantami wojskowymi, wskutek czego naczelne kierownictwo manewrów zarządziło, iż komendanci ci mają w swoim czasie przybyć do Gródka.

Główna kwatera Arcyks. Albrechta przeniesioną zostanie w dniu 13 b. m. do zamku Uherce Niezabitowskie, bliżej Gródka. W dniu 13 b. m. polowa stacya telegraficzna w Koniuszkach zostanie zwiniętą, a nowa w Uhercach będzie otworzoną. Urządzony tu urząd pocztowy przestanie w dniu 13 b. m. po południu funkcyonować. W dniu 14 b. m. przerwane zostaną wszelkie polowe linie telegraficzne. Odtransportowanie wojsk rozpocznie w dniu 14 b. m. wieczór.

Zajścia w Bułgaryi.

Z Wiednia telegrafują do *Budapester Corresp.* „ze strony wiarogodnej:“ Ks. Aleksander opuścił Bułgaryę i powszechnie przypuszczają, iż przez to znikł z Bułgaryi energiczny przeciwnik Rosyi. Po ostatnich wypadkach nie jest to przypuszczenie zupełnie uzasadnionem, gdyż każdy krok Aleksandra złożył tylko dowód, iż tron książęcy na półwyspie bałkańskim bez szczególniejszego zmuszenia opuścił bardzo chwiejny charakter. Gdy ks. Aleksander powracał ze Lwowa do Zofii, zamierzały stanowczo wszystkie mocarstwa z wyjątkiem Rosyi, popierać go w jego działaniu, utrzymać go i po jego przybyciu do Zofii podjąć z nim znowu stosunki dyplomatyczne tam, gdzie one tak nagle 21 sierpnia przerwane zostały. Nieszczęsny telegram do cara zmienił jednak zupełnie sytuacyę. Najprzykrzejsze wrażenie wywołał ten zarówno zbyteczny jak nieumotywowany telegram we Wiedniu i Londynie. Stało się odtąd rzeczą jasną, że Aleksander żadną miarą nie jest zaufania godną osobistością, gdyż w przeszłym roku wbrew woli wszystkich mocarstw wywołał on awanturę w Filipopolu, a w tym roku paktował z Turcyą, aby wkrótce potem złożyć koronę u stóp rosyjskiego cara. Po takich faktach nie może zadziwiać, że nietylko Niemcy, ale także Anglia i Austro-Węgry opuściły Aleksandra. Teraz powinny Austro-Węgry o to starać, aby nie został wybrany w Bułgaryi książę wbrew woli monarchii i aby porządek tam nie był zaburzony. Na okupacyę Bułgaryi przez Rosyę nie zezwolą Austro-Węgry pod żadnym warunkiem.

Z powodu tego rzekomego *Communiqué Budapest Corr.* o stanowisku austro-węgierskiego gabinetu wobec wypadków bułgarskich — otrzymuje *N. fr. Presse* z Pesztu następującą depeszę:

Najwyższy to czas wystąpić przeciw mahinacyom pewnej tutejszej rzekomo oficyalnej korespondencyi, która pod pozorem inspiracyi narzuca własne pomysły swego redaktora dziennikom w późnej godzinie nocnej, gdy już kontrola tych doniesień jest niemożebną. Wczoraj wystąpiła ta korespondencya z wrzekomo wiedeńskim listem o stanowisku Austro-Węgier w sprawie bułgarskiej, który to list, jak na pewne twierdzić można, nie pochodzi ani z Wiednia, ani nie był inspirowany, ale tylko zawiera kilka bardzo niezręcznych zaczepek przeciw ks. Aleksandrowi, które nie mogły pochodzić z wiedeńskiego Ballplatzu, gdyż artykuł ten zawiera także grube faktyczne błędy. Jakie stanowisko zajmuje hr. Kalnoky w kwestyi bułgarskiej, wyraźnie poznać można z dotychczasowej akcyi ministra spraw zagranicznych w związku z polityką niemiecko-rosyjską. Natomiast powszechnie pytają się tutaj o stanowisko węgierskiego prezesa ministrów — a pod tym względem wasz korespondent otrzymuje z znakomitego źródła wiadomość, że p. Tisza miał w Wiedniu oświadczyć, iż nie mógłby popierać polityki, zmierzającej do okupacyi rosyjskiej w Bułgaryi, gdyż w tem stanąłby on w sprzeczności do większości Sejmu. Tymczasowo ograniczył się p. Tisza do tego oświadczenia, przyrzekając równocześnie, że dołoży wszelkich starań, aby uspokajająco oddziałać na rozbudzoną opinię publiczną w kraju. Więcej też w Wiedniu nie żądano, gdyż jeszcze w tej chwili nie zoryentowano się całkowicie o ostatecznych celach polityki rosyjskiej i chcą wyczekiwać dalszych kroków petersburskiego gabinetu.

Stanowczą to jest nieprawdą, aby dwie rozstrzygające w tym wypadku potęgi cesarskie miały zamiar popierać księcia Aleksandra w powrocie do Bułgaryi. Dyplomatyczne stosunki z Bułgaryą nigdy nie były zerwane, nie potrzebowały przeto na nowo być zawiązane. Dowodem tego, że wszyscy konsulowie w Zofii z Aleksandrem zaraz po jego przybyciu w ciągłych pozostawali stosunkach.

Wszak radca legacyjny Saldern, przedstawiciel państwa niemieckiego, był może pierwszym z pośród dyplomatów, który pospieszył uczynić w cztery oczy księciu wprawdzie nie w formie przyjacielskiej rady, lecz w stanowczych wyrazach znane przedstawienia co do przeszkodzenia wszelkim egzekucyom. Gdy z urzędowej strony w Wiedniu i w Berlinie usiłują osłabić odnoszące się do tego doniesienia, to można zapewnić, iż chodzi tu tylko o grę słów. Jest to niezaprzeczonym faktem, że równocześnie i podobna instrukcya doszła także reprezentanta Austro-Węgier p. Burjana, która jednak brzmiała mniej kategorycznie, niż instrukcya jego niemieckiego kolegi. Że te kroki nastąpiły i że były zdolne do tego, aby wszelką restauracyą przez księcia Aleksandra uniemożebnić, wypływa z oświadczeń, jakie książę uczynił jenerałowi Klapce i kilku innym osobom, które dotąd ze względów dyskrecyi zachowały o tem milczenie. Inne uwagi wspomnionej korespondencyi upadają same z siebie i niełatwo przyczynić się mogą do uspokojenia opinii publicznej w Węgrzech, co przyrzekł p. Tisza w Wiedniu. Równocześnie należy zauważyć, że książę Aleksander przesłał sam przedstawicielom mocarstw proklamacyą o swej abdykacyi, zapomocą osobnego pisma, gdyż nowo mianowany minister spraw zagranicznych p. Naczewicz, w owym czasie był nieobecny w Zofii.

Z Londynu telegrafują do *Presse*: Krąży pogłoska, iż Rosya zawiadomiła oficyalnie tutejszy rząd o swoim zamiarze wysłania specyalnego posła do Zofii, przyczem nie spotkała się tu ani z oporem, ani z poważnym protestem.

Z Londynu telegrafują do *N. fr. Presse* dnia 11 września: Dziś rano powołała królowa lorda Iddesleigha do Balmoral. W południe odbyła się rada ministrów. Sądzą, iż rząd angielski teraz po otrzymaniu osobistych raportów od Thorntona, Lascellesa i Maleta, powziął postanowienie co do akcyi na wypadek pewnych zajść na półwyspie bałkańskim. Akcya ta polegałaby na tem, aby przez okupacyę jednej z większych wysp niedaleko Dardanelli i przez utworzenie wielkiej stacyi okrętowej wyrównać tam ewentualną okupacyę ze strony innego mocarstwa terytoryum, zostającego pod zwierzchnictwem tureckiem. Czy podobna akcya angielska za zezwoleniem Sułtana, czy ewentualnie bez jego zezwolenia, czy też nawet wbrew niemu ma nastąpić, to zależeć będzie od toku wypadków i od rezultatu owych rokowań, jakie Thornton nawiąże po swoim powrocie do Konstantynopola. W tutejszych kołach urzędowych utrzymują, iż jest rzeczą nieprawdziwą, jakoby Sułtan i jego doradcy skłaniali się ku Rosyi.

Podług *N. fr. Presse*, Anglia miała już oświadczyć w Paryżu, iż nie zgodzi się na rosyjskiego kandydata ks. Oldenburskiego, i dlatego stawia kandydaturę ks. Waldemara duńskiego. Przypomną sobie czytelnicy, iż zaraz po zamachu w Zofii, wymieniliśmy tego księcia, jako możliwego przyszłego panującego w Bułgaryi. — Jest on szwagrem cesarza Aleksandra i już pod czas koronacyi w Moskwie była mowa o osadzeniu go na tronie bułgarskim. Opozycya zatem Anglii w tej formie, byłaby podniesiona tylko dla honoru domu, ale wątpimy. aby kandydatura księcia duńskiego, ożenionego z ks. orleańską, przypadła do smaku ks. Bismarkowi.

Morning Post donosi o radzie ministrów, na której miano powziąść postanowienia co do spraw wschodnich; dziennik ten utrzymuje, że położenie jest poważne, gdyż chodzi o to, czy mocarstwa pozwolą Rosyi zniszczyć niezawisłość Bułgaryi i otworzyć sobie drogę do Konstantynopla. Thornton 10 b. m. udał się z powrotem w podróż do Konstantynopola.

Kreuz Ztg powstaje na sposób obraźliwy, w jaki dzienniki rosyjskie wyrażają się o księciu Aleksandrze i wyraża życzenie, aby dano temu pokój. Podług londyńskich telegramów, miał hr. Hatzfeld otrzymać instrukcyę poparcia wszelkich kroków, mających na celu utrzymanie *status quo ante* na Wschodzie. Pogłoski o ponownym wyborze ks. Aleksandra mają tylko akademiczną wartość; książę z trudnościąby go przyjął, a mocarstwa decydujące nigdyby się na to nie zgodziły.

Medyolański *Curiere della Sera* donosi, że włoskie ministeryum spraw zagranicznych ma ogłosić zieloną książkę o sprawach bułgarskich, z której pokaże się, że Włochy ściśle szły z Anglią i że oświadczały, iż nigdy nie zgodzą się ani na naruszenie traktatu berlińskiego, ani na okupacyę rosyjską; mają tam być także uwagi o polityce austryackiej.

Berliński *Tageblatt* dowiaduje się, iż Austro-Węgry są zdecydowane stanowczo się sprzeciwić ewentualnemu wysłaniu rosyjskiego komisarza do Bułgaryi. Postanowienie to należy uważać za pierwszą konsekwencyę rozmowy Tiszy z Kalnokym. Do *National Ztg* zaś donoszą z Londynu, iż sprawa bułgarska może wejść w związek z kwestyami angielsko-rosyjskiego zatargu w Azyi. Przeciw ewentualnej rosyjskiej okupacyi Bułgaryi występują tu stanowczo.

Paris dowiaduje się, iż pogłoski o dymisyi Giersa są przedwczesne. Ponieważ pozostanie Giersa w urzędzie uważają za rękojmię pokoju między trzema cesarstwami, przeto nie może być tak łatwo mowy o jego ustąpieniu. Z kierunku jego polityki ma być jednak car niezadowolonym, gdyż Giers rozwija zamało energii. Odpowiedź do księcia bułgarskiego wysłać miał car bez zapytania i bez wiedzy Giersa. A nawet twierdzą, iż łagodniejszą odpowiedź, zredagowaną w ministeryum spraw zewnętrznych, Cesarz przemazał i sam podyktował znaną.

Z listu do *Polit. Corresp.* z Zofii pokazuje się, że ks. Aleksander do końca obstawał silnie w rozmowach z rosyjskim konsulem, aby Rosya zabezpieczyła niezależność Bułgaryi i niemieszanie się w jej sprawy wewnętrzne; aby odstąpiła od myśli ponownego wysłania oficerów. Po długich walkach konsul, „aby przyspieszyć wyjazd księcia,“ oświadczył, że Rosya nie będzie się mieszać w sprawy wewnętrzne i że oficerów nie pośle — teraz jednak i to odwołuje. Konsul obstawał w końcu jedynie za misyą ks. Dołgorukiego, który jako nadzwyczajny komisarz Rosyi ma wywierać wpływ na rząd tymczasowy.

Swiet już wyraźnie pisze, że zamiast rewizyi statutu, Rosya winna zażądać ogłoszenia jedności Bułgaryi i powrócić do traktatu San-Stefano. To jedno zapewni pokój w Bułgaryi.

Na nabożeństwie w cerkwi w Zofii z powodu imienin cesarza rosyjskiego był także Zankow.

Telegramy.

Zofia 13 września. Z Filipopolu donoszą o zaburzeniach, które jednak nie miały żadnego znaczenia. Zaburzenia te bowiem polegały na tem, że przed konsulatem rosyjskim w Filipopolu zgromadziło się kilku zwolenników ks. Aleksandra, tudzież grupy rusofilskie. Policya interweniowała i rozprószyła te grupy.

Wczoraj odbyło się rozdzielenie sztandarów między pułki rumelskie przez Mutkurowa i Nikołajewa. Po poświęceniu sztandarów przez metropolitę, odbyło wojsko defiladę. Nie było żadnego zajścia.

Londyn 13 września. *Morningpost* pisze: Odpowiedź angielska na notę turecką uznana zostanie za zgodną z interesami pokoju europejskiego i tradycyami Anglii. Polityka angielska nie ma na celu stworzenia poprostu chwilowego pokoju, zapobiegającego na jakiś czas tylko zawikłaniom, którego inne mocarstwa potrzebują, aby się albo uwolnić od zobowiązań i aliansów z innemi państwami, albo też przeprowadzić i dokończyć uzbrojenia, niezbędne do oparcia się skutkom powszechnego pożaru; Anglia dąży do zapewnienia trwałego pokoju, któryby uwolnił cały kontynent od niepokojów i ciężarów, narzuconych przez obecne stosunki.

Wiedeń 13 września. (pryw.) *Sonn- u. Montags Ztg* pisze: Należy się w każdym razie liczyć z możebnością okupacyi Bułgaryi ze strony Rosyi, lecz nie byłoby to pierwszy raz, że niedźwiedź z północy mógłby powrócić z takiej ekspedycyi z zakrwawioną mordą i byłby na dłuższy czas niezdolnym do walki, chociaż wskutek tego nie potrzebowałyby Niemcy ni Austrya wystąpić ze stanowiska rezerwy. Możne wpływy działają na rzecz utworzenia zaczepnego i odpornego przymierza państw bałkańskich, które rosyjskim zachciankom ekspanzywnym mogłoby przeciwstawić niedającą się lekceważyć potęgę pół miliona wojska. *Sonn- und Montags Ztg* wie z pewnością, że Austrya nie może i nie dopuści nigdy do tego, ażeby niepodległość państw bałkańskich była naruszoną i aby te państwa formalnie lub faktycznie wejść miały w stosunek poddańczy jednego lub drugiego mocarstwa. Kto się zwie sprzymierzeńcem Austryi, musi stać nieporuszenie po jej stronie w odparciu takich usiłowań. Nie pisane lub omówione układy, lecz żywotne interesa decydują w tym względzie.

Montagsrevue pisze: Polityka Niemiec może iść ręka w rękę tylko z jednem z obu mocarstw. Dotychczas szła ona z Austro-Węgrami, teraz przeszła na stronę Rosyi, a kto się nieumyślnie łudzi, przyjdzie do przekonania, że tamże stale pozostanie, gdyż tam nęci ją bezpieczeństwo przed przymierzem francusko rosyjskiem. Z tą okolicznością liczyć nam się należy.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 13 września. *Sonn- und Montags-Ztg* donosi: Żądania Węgier w kwestyi naftowej uważają w tutejszych decydujących kołach jako z góry nie do przyjęcia. Dyskusya nad niemi będzie jeszcze przez tę okoliczność utrudnioną, że rząd węgierski, jak już w dawniejszych wypadkach, uprzedził wspólne obrady, ponieważ propozycye, jakie miały służyć za podstawę tych obrad, podał zawcześnie do publicystycznej dyskusyi.

Telegramy biura koresp.

Berlin 13go września. Podróżnik afrykański Robert Fluegel umarł w Brass (przy ujściu Nigru).

Strassburg 12 września. Cesarz nie chcąc narażać zdrowia swego nie był ani na nabożeństwie, ani na obiedzie galowym, ani w teatrze. Wielka recepcya została na później odłożoną. Po południu odbył Cesarz przejażdżkę.

Radna (komitat Aradzki) 13 września. Podczas wczorajszej mszy rannej, odprawianej wobec licznie zgromadzonego ludu w tutejszym kościele, do którego odbywają się pielgrzymki, zapalił się obrus na jednym z ołtarzy bocznych, co wywołało wielką panikę. Wiele osób skoczyło z galeryj na zbite tłumy osób, stojące na dole. Liczba zabitych nie została jeszcze oznaczoną; paręset osób ma być rannych.

Petersburg 13 września. Ks. Wilhelm pruski, przybywszy do Brześcia litewskiego, powitany został przez Cara, następcę tronu i w. książąt, poczem udał się do fortecy celem powitania cesarzowej. Ks. Wilhelm był na obiedzie galowym i na nocnem uzbrojeniu lunety.

Od Administracyi „Czasu“.

Dla weteranów z r. 1831 złożył p. Mądrzykowski, ogniomistrz, złr. 5.

Kursa. Wiedeń 13 września. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 84·85. — Renta austr. srebrna opod. 85·60. — Renta 4% złota austr. 118·80. — 5% Renta austr. papier nieopodat. 101·95. — Akcye Banku Austr. Węg. 864·—. — Akcye kredytowe 278·—. — Londyn 126 10. — Napoleony 9·98.— — Dukaty 5·95. Marki 61·70—. — 5% Renta węg. papier. 94·80. 4% Renta węg. złota 107·35.— Losy prem. węg. 121·—. — Obligacye indemn. galicyjskie 105·—.— 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·25. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·25. — Akcye Länderbanku 215·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 195·80. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 226·75. — Akcye kolei południowej 102·75. — Ruble 121·25. — Srebro —·—. Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 13 września. — Banknoty austryackie 161 90.— Krótki Wiedeń 161·75. — Banknoty ros. 196·70. — 5% Listy zast. Polskie 61 60. — 4% Listy Likw. Polskie 57·10. — Akcye kolei Karola Ludwika 79 60.— Akcye austr. kredytowe 449·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	osobow.	pospiesz.	mieszan.	kuryer.
Kraków odjazd	10·46 rano	9·26 wiecz.	10·57 wie.	7·59 rano
Lwów przyjazd	9·27 wie.	5·50 rano	11·35 rano	3·58 pop.

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano { Tarnów przyjazd 8·51 rano; Rzeszów „ 12·07 pop.

Do Wieliczki { Kraków odjazd 11·15 przed poł.; Wieliczka przyjazd 11·59 przed poł.

Do Wiednia: osobowy 5·37 rano i 3 pop. — pospieszny 6·55 rano — mieszany 9·30 rano i 6 popołudniu — kuryer. 9·35 wiecz.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa:	osobow.	mieszan.	pospiesz.	kuryer.
Lwów odjazd	4·10 rano	4·50 pop.	10·44 w noc.	2·25 pop.
Kraków przyj.	2·33 pop.	5·07 rano	6·48 rano	9·38 wie.

Z Rzeszowa lokalny:
Rzeszów odjazd 2·32 popoł. Kraków przyjazd 8·20 wiecz.

Z Wieliczki: { Wieliczka odjazd 6·55 wiecz.; Kraków przyjazd 7·35 wiecz.

Z Wiednia	osobowy	pospiesz.	mieszan.	kuryer.
Wiedeń odjazd	8·20 rano	11·45 rano	2·25 pop.	10·15 wie.
Kraków przyjazd	9·50 wiecz.	8·48 wie.	7·01 rano	7·26 rano

Z Wiednia	osobowy	mieszany
Wiedeń odjazd	8·25 wiecz.	9·— wiecz.
Kraków przyjazd	9·45 rano	5·24 popoł.

Z Prus: o godz. 3·15 popoł. miesz.; o godz. 8·48 wieczór pospieszny i o godz. 7·01 rano osobowy.

Z Warszawy: o godz. 9·45 rano osobowy: o godzinie 5·24 popoł. mieszany i o godz. 8·48 wiecz. pospiesz.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 22 min. później od krakowskiego).

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 13 września.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	121 —	122 —
Marki niemieckie	61 25	61 90
Dukat ważny	5 90	6 —
20-to frankówka ważna	9 93	10 02
Imperyał ważny	10 25	10 35
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 60
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	84 80	85 40
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 50	105 50
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	— —
4½% „ „ „	95 50	96 75
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 75	100 50
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 —	94 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	95 50	96 50
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	96 —	97 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 75	94 75
5% „ „ „ „ „ „ „	101 50	102 50
6% „ „ „ Banku Hipot. „	103 —	104 —
5% „ „ „ „ „ „ prem.	102 50	103 50
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	99 75	100 75
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	99 —	100 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	46 —	48 —
5% „ „ „ „ „ „ „	— —	48 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	196 50	198 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	226 50	228 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	278 —	282 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	29 50	30 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 25	15 25
„ „ węgier. „ „	9 75	10 25
Wiedeń 11 września. *Obligi długu państwa.*		
4⅖% Renta papierowa	84 95	85 10
4⅖% „ srebrna	85 60	85 75
4% „ złota	118 60	119 —
4% „ węgierska złota	107 70	107 85
5% „ „ papier.	94 90	95 10
3⁸/₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 50	133 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 40	140 80
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 75	140 25
„ „ 1864 „ 100 „	169 —	169 50
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	105 —	105 70
Galicyjskie „ „	104 75	105 25
Morawskie „ „	106 50	107 50
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 50	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	105 —	105 60
Węgierskie „ „	105 —	105 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	105 —	105 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	153 25	153 50
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	— —	— —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	111 30	111 70
Boden-Credit austryacki 80 „	228 50	229 50
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	278 60	279 —
„ Bank węgierski 200 „	288 50	289 —
Depositen-Bank 200 „	181 50	185 50
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	537 —	543 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	864 —	866 —
Unionbank 100 „	72 50	72 75
Verkehrsbank ogólny 140 „	154 —	154 75
Wied. Bankverein 100 „	102 80	103 20
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	190 75	191 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	387 —	389 —
Elżbiety 210 „ „	245 25	245 75
Linz-Budweis 200 „ „	217 —	217 50
Salzburg-Tyrol 200 „ „	206 50	207 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2295	2298
Franciszka Józefa 200 „ „	221 75	222 25
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	195 50	195 80
Koszycko-Oderberg 200 „ 4%	152 —	152 25
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ 5%	227 —	227 50
Nordwest austr. 200 „ „	170 75	171 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	167 50	168 —
Rudolfa 200 „ „	192 75	193 25
Siedmiogrodzka I 200 „ „	189 50	190 —
Staats-Eisenb. Gesell. 200 „ „	227 50	227 75
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	102 25	102 75
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	251 50	252
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	177 50	178 —
„ Nord-Ost 200 „ „	175 —	175 50
„ Westb. 200 „ „	173 50	174 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	125 —	125 50
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 50	100 75
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 75	101 —
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 25	102 25
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 25
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	96 40	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	101 75	102 25
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 75	102 25
4% „ „ „ nowe 41 lat	94 —	94 40
4½% „ Banku krajo 51 lat	96 25	96 75
6% „ Bank Hipot. lwow	102 —	103 75
5% „ „ „ „ prem.	102 50	103 25
5% „ „ „ „ 40 lat	100 20	100 50

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 50	100 70
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 50	103 —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 50	102 —
4% „ Bank Hip. prem.	105 10	105 40
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	102 50	103 25
Alföld-Fiume 200 „ „	130 50	131 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	101 70	102 20
Donau-Dampfsch. 100 i 200 6%	111 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	119 25	119 50
„ za 200 Mrk. nie op.	126 30	127 60
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	98 70	99 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 50	111 80
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 4½%	95 —	95 75
Gal.-Karol.-Lud. 1881 300 „ „	100	100 60
„ Jarosław 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. 200 „ 5%	101 80	102 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	83 20	83 50
„ II „ 1867 300 5%	93 25	93 50
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. 200 „ „	105 30	105 80
„ „ Lit. B. 200 „ „	104 —	104 50
„ „ Em. 1874 200 m. „	134 50	— —
Rudolfa z 1884 r. 100 złr. „	93 10	93 50
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	124 50	125 50
Siedmiogrodzkiej I 200 złr. „	100 60	101 10
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	202 50	203 50
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	160 —	160 50
„ „ 200 złr. 5%	131 50	132 —
Theissb.-Gesell. 1000 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	101 30	101 90
„ „ II Em. 200 „ „	100 —	101 —
„ Nordost 300 „ „	100 50	101 —
„ „ złotem 200 „ „	— —	129 —
„ Westbahn 200 „ „	102 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	101 75	102 25
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	118 75	119 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	125 70	126 —
„ Węgierskie „ 100	120 75	121 —
3% „ Tureckie fr. 400	16 60	16 90

	płacą	żądają
Kredytowe złr. 100	177 —	177 50
Clary złr. 40	44 —	45 —
4% Donau-Dampfsch. „ 100	118 75	119 25
Insbrucku. „ 20	21 50	22 —
Keglewicha „ 10	24 —	— —
Krakowskie „ 20	18 25	18 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	45 —	45 50
Palfy „ 40	43 75	44 25
Rudolfa „ 10	19 50	19 75
Salma „ 40	57 50	58 —
Salzburgskie „ 20	23 50	24 —
St. Genois „ 40	56 50	57 —
Stanisławowskie „ 20	30 —	— —
4½% Tryesteńskie „ 105	138 —	— —
4% „ „ 50	69 —	70 —
Waldsteina „ 20	34 —	34 50
Windischgrätza „ 20	44 —	44 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 94	5 96
20 frankówki	9 97	9 98
Imperyały rosyjskie	10 28	10 30
Funty szterl. angielskie	12 56	12 61
Liry tureckie złote	[illegible]	[illegible]
Marki niemieckie	[illegible]	[illegible]
Rubel papierowy za 100	121 25	121 50
Lwów 10 września.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	278 —	283 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 50	102 50
4% „ „ „ „ „	96 10	97 10
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 50	102 50
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	96 —	97 —
6% „ „ Banku hip. gal.	102 90	103 90
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	99 75	100 75
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 70	105 70
4½% „ pożyczki krajowej	95 50	96 50

Warszawa 11 września.	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	—	—
kupon		—	—	—

KSIĘGARNIA (2149-8 12)

D. E. Friedleina

w Krakowie, w Rynku pod Nr. 17,

poleca swoją nowo urządzoną

Wypożyczalnię nut muzycznych.

Czytajcie, rozpamiętujcie teraz po wystąpieniach **ks. Bismarcka:**

NASZE STOSUNKI

społeczno-polityczne

naszkicował z życia

Dr. Seweryn Robiński

(str. 216 i XII). (1105 12-)

Księgarnia **STUHRA w Berlinie.**

Dr. Emanuel Rosenblatt

wrócił z podróży

i ordynuje jak dawniej od godz. 2—4 popołudniu, przy Placu Dominikańskim L.), II. piętro. (2155-3 3)

PIANINO

bardzo dobre i gustowne, — **jest tanio do sprzedania.** — Bliższa wiadomość przy ulicy Starowiślnej pod Nr 12. [2219-2-3]

VICHY

Administracya: w **Paryżu,** *8, Boulevard Montmartre.*

PASTYLKI DO TRAWIENIA

wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

SOLE VICHY DO KĄPIELI.

Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:

„Kompanii Wód Vichy"

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u PP. J. Wentzla, S. Feintucha. Józefa Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [839 16 22]

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można **po zniżonej cenie** albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (2156 20

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Thé Purgatif-Chambard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE

Pana **CHAMBARD** w Paryżu



W skład których wchodzą wyłącznie rośliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci,* które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*

W KRAKOWIE: w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO, REDYKA i WISZNIEWSKIEGO.

[927-17-18]

Prawdz. węgier. naturalne wino

rozsyła **za zaliczką** w beczułkach od 10 litrów wyżej:

dobre stare stołowe wino	białe	24 ct. za litr
znakomite z r. 1872	„	28 „ „ „
Riessling „ 1872	„	35 „ „ „
Ruster tłuste, słodkie	„	75 „ „ „

Czerwone wina, najlep. gat. od 25 ct. wyżej
Śliwowica praw. syrmirska od 70 c. do złr. 1·20
Borowiczka (jałowcówka) trenczyńska od 80 c. do 1 złr. 50 ct. (1913 5-)

Beczki liczę najtaniej po cenie kosztów i takowe przyjmuję w dobrym stanie napowrót, za tęż samą cenę opłatnie do stacyi kolej. w Preszburgu. — Przy odbiorze najmniej 100 złr., odstąpuję 5% rabatu. Przy obstalunkach upraszam o **dokładne podanie** stacyi kolejowej.

Ig. Spitzer, właściciel winnic i piwnic w **Preszburgu** (na Węgrzech).

Najmniej

złr. 10 w. a. dziennie pewnego zarobku osięgnąć może każdy **bez kapitału,** kto zajmie się w swojem stałem miejscu pobytu sprzedażą prawnie dozwolonych losów państwowych i premiowych miejskich. Oferty pod liter. **V. 85** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wrocławiu.** [2174-2-3]

Fabryka wyrobów betonowych, Agencya i skład wszelkich artykułów budowlanych

M. ZIELENIEWSKIEGO

INŻYNIERA w KRAKOWIE, ULICA KROWODERSKA, poleca:

Materyały: Asfalt, Cement, Cegły zwykłe. Cegły ogniotrwałe, Wapno hidrauliczne, Gips, Glinkę ogniotrwałą.
Pokrycia dachowe: Papa, Cynk, Miedź, Dachówki ceglane, Dachówki żelazne lane emaliowane, Dachówki żelazne kute emaliowane, Dachówki **cementowe,** Łupek, Cement drzewny. Wykonywa pokrycia.
Wodociągi i kloaki: Rury żelazne, Rury ołowiane, Rury steingutowe, Rury ciągnione, Rury **cementowe,** Klosety, Pisoary, Muszle zlewne, Zamknięcia hermetyczne, Całe urządzenia wodociągów.
Posadzki: drewniane, żelazne lane, marmurowe, **cementowe,** steingutowe, metlachowskie, „Terazzo", asfaltowe, betonowe, Klinker.
Wyroby i budowle betonowe: Nagrobki, posadzki, Schody, Gzymsy, Muszle pod rynny, Balustrady, Ozdoby architektoniczne, Rury i Rynny, Trotoary, Słupy kilometr., Słupy graniczne, Żłoby, Mosty, Przepusty, Kanały, Domy.
Konstrukcye żelazne: Tragarze, Szyny, Blacha fal. do sklepień, Żaluzye stal., Kroksztyny lane, Okna Odkosy, Żłoby, Ławki, Sztachety.
Rozmaitości: Maty trzcinowe, Architektoniczne ozdoby z terracoty, Architektoniczne ozdoby z cynku, Architektoniczne ozdoby z **cementu,** Masa platynowa przeciw wilgoci, Piece kaflowe, Piece żelazne itd. i wszelkie inne w zakres budownictwa wchodzące.

Daje wszelkie wyjaśnienia. — **Plany i kosztorysy** w razie zamówienia bezpłatnie. (1764-10-)

Dom wywozowy p. f. B. TICHO w BERNIE (Brünn) Krautmarkt 18

rozsyła za zaliczką:

Suknie damskie czysto-wełniane, we wszelkich modnych barwach — 10 metrów na kompletną suknię — 1 metr szerok. **8 złr.**

Zimowy pakłak Niger najmodniejszy i najtrwalszy na suknie damskie — 1 metr. szerok. **10 metr. złr. 5·50.**

Indyj. foule półwełniane, we wszelkich barwach, na kompletną suknię 1 metr szerok. **10 metr. złr. 4·50.**

Ryps wełniany, 60 centimetrów szerokości **10 metr. złr. 3·40.**

Kaszmir półwełniany, 1 metr. szer. **10 metr. 4 złr.**

Czarne terno, 1 met. szer., który dawniej kosztował 60 c., pozbywam o ile zapas starczy, **10 metr. złr. 4·50.**

BARCHAN na suknie, wspaniałe desenie, zupełnie dobry do prania, w resztkach 10—11 metr. 60 ct. szer., na jedną suknię **złr. 3·50.**

Flanela Valerie półwełniana, najświeższe modne desenie, najlepsza na suknie zimowe, 60 centm. szerok. **10 metr. 4 złr.**

PŁÓTNO DOMOWE 1 szt. 4/4 szerok. **4 złr.** 1 „ 5/4 „ **5 złr.**

Weba King lepsza jak płótno, 1 szt. 30 łokci kompl. **złr. 5·80.**

OXFORD dobry do prania, najlepszy gat., 1 szt. 29 łokci kompl. **złr. 4·50.**

Kanafas 1 szt. feigl . . **złr. 4·80** 1 „ czerwona „ **5·20**

Garnitur rypsowy składający się z 2 kap na łóżko i 1 obrusa **złr. 4·50.**

1 garnitur jutowy 2 kapy na łóżko i 1 obrus **złr. 3·50.**

Berneńskie materye wełniane na ubrania Palmerston, Harlein, Mandarine, na zimowe paltoty i zarzutki, tudzież tüffel, pakłak, peruwien, dosking — w resztkach na kompletne ubrania i surduty za połowę ceny.

Wielki skład tkanych **chustek na głowę** w różn. barw. 1 szt. 6/4 wielk. **złr. 1·70.**

Talie damskie czyli tkane kaftaniki dam. 1 szt. najw. gat. **złr. 2·30.**

Partya chustek wełnianych damskich, 9/4 długości, we wszelkich gładkich barwach jakoteż w deseniach, dawniej 4 złr. 50 cent., teraz za bezcen **2 złr.** (1916-4 20)

Odprzedającym 5% zniżki.

Cenniki i próbki darmo i opłatnie.

TUTKI

prawdziwe ***Houblon*** i ***Mais*** w magazynie **F. SZUKIEWICZA** w Krakowie, Rynek A—B. (1831 27-)



OBWIESZCZENIE.

Nr. 9158. (2261-2-3)

Dnia **15go września 1886 r.** i następnych odbędzie się w mieście **Tarnowie** w Galicyi (stacya kolei żelaznej) **trzeci tegoroczny jarmark na konie,** odznaczający się doborem koni poprawnej rasy.

Tarnów, dnia 8 września 1886 r.

Burmistrz.

Bernard Ginzig

właśc. browaru w Krakowie, ul. Biskupia,

ma na sprzedaż:

1 piec porcelanowy,
2 piece kolorowe kaflowe,
2 piece staro-niemieckie,
okna i drzwi nowe. [2226-2-3]

Do sprzedania folwark

odległy jeden kilometr od Skawiny, obejmujący $58^1/_2$ morgów dobrego gruntu oraz stawek (dom mieszkalny i budynki gospodarcze w dobrym stanie), pod przystępnemi warunkami. Listy frankowane proszę adresować: **A. Górka, Kraków, ulica Floryańska Nr. 15.** (2147-22-)

Winogrona dojrzałe, słodkie, świeżo ze szczepu, po 1 złr. 50 ct., **melony** najlep. gatunki, lub dojrzałe wielkie **śliwki** po 1 złr. 25 ct., rozsyłam 5 kilo koszyk opłatnie do każdej stacyi pocztowej. (2111-6-)

Ed. Rittinger, Weinbergbesitzer, Werschetz, (Süd Ungarn).

Weba King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1856-154-)

M. Beyer i Sp.

w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

Z POWODU MANEWROW!

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla **c. k. urzędników państwowych** dotyczące

mundurów i przyborów mundurowych

rozsyła opłatnie

ZAKŁAD MUNDUROWY „zur Kriegsmedaille":

MORITZ TILLER & Comp., c. k. nadworni dostawcy

w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse Nr. 22. (1788-15-)

1885 Wystawa powszechna w Antwerpii: złoty medal i dyplom honorowy.

Kemmerich's **WYCIĄG MIĘSNY**

dla poprawienia smaku

zup, sosów, jarzyn;

zgęszczony bulion mięsny

do natychmiastowego przyrządzenia smacznego wybornego **rosołu mięsnego** bez żadnego dalszego dodatku; należy żądać tylko

prawdz. **Kemmericha** wyciągów mięsnych!

Hurtowny skład dla **Austryi-Węgier** u korespondenta tawarzystw Kemmerich p. **Teodora Etti** w Wiedniu. [1917-23-25]

Do nabycia prawie we wszystkich większych handlach korzennych i aptekach.

Handel komisowy chmielu

Karol Wolf

w WIEDNIU, II. Franzensbrückenstr. 3, **w ZATECZU, (Saaz) w Czechach,**

poleca się do komisowego zakupna i sprzedaży wszelkich gatunków chmielu po najprzystępniejszych warunkach. (1915-4-10)



Reich assortirtes Lager von Parfumerie- u. Toilette-Artikeln.

Französische, englische sowie inländische Parfumerien der berühmtesten Firmen, Kämme, Bürsten, Zahnbürsten und Zahnpasta, Seifen, Haaröle, Rasir-Messer und Seifen offerirt das

k. k. Hof-Galanteriewaarenhaus

„Zur Stadt Paris"

Prag, Zeltnergasse Nr. 15.

Preiscourante gratis und franco.

(1350-6-10)



Ces. król. nadworna odlewarnia dzwonów

pod firmą

P. Hilzer w Wiener-Neustadt

poleca się do **zamówień dzwonów i harmonijnych dzwonków wszelkiej wielkości i rodzaju dźwięku. Poręcza się** za oznaczony dźwięk lub akord dzwonka, tudzież **najlepszy metal. Montowanie dzwonów uprz. hełmami z kutego żelaza,** przezco wielkiemi dzwonami można łatwo dzwonić. — Zamówienia wykonywa jaknajszybciej, trwale i **najtaniej** pod **bardzo korzystnemi warunkami wypłaty.**

Harmonijne dzwonki zakrystyjne z 4 dzwonkami i ozdobną ramą z kutego żelaza po 25 i 30 złr.

Harmonijne dzwonki ołtarzowe z silnemi dzwonkami **alpakowemi:** 4 dzwonki 14 złr., 3 dzwonki 11 złr.; **mosiężnemi:** 4 dzwonki 10 złr., 3 dzwonki 8 złr.

Odznaczona na wiedeńskiej wystawie powszechnej 1873 r. dwoma medalami za postęp, za dzwony do wiedeńskiego kościoła św. Salwatora ważące 260 cetnarów, na wystawie przemysłowej w Wiedniu 1880 r. złotym medalem. **Fabryka założona w roku 1838 dostarczyła dotychczas 4151 dzwonów ważących 1,127,700 kilogramów,** z tego do Wiednia dla 31 kościołów 83 dzwonów ważących ogółem 86,069 kilogramów i 2 dzwony zegarowe dla nowego ratusza ważące 3,345 kilogramów. (729-7-10)

Prospekta i kosztorysy darmo.

Dr. A. Kwaśnicki

powrócił do Krakowa i ordynuje jak dawniej przy ul. Basztowej Nr. 4 między godziną 3 a 4. (2143-3-3)

Adwokat Dr. ŁOBACZEWSKI

przesiedlił się z Przemyśla do Sanoka. (2231-2-3

Dr. M. KOHN,

lekarz chorób kobiecych,

powrócił do Krakowa i ordynuje od 2—4 popołudniu przy ulicy Floryańskiej Nr. 19, I. piętro. (2209-3-3)

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya dostać można

w aptece „pod Gwiazdą"

Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej.

(2018 22-)

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznéj produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. **Cena flakoniku wraz z przepisem 35 centów austr. Główny skład u aptekarza**

Karola Brady

w Kromeryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Do nabycia w wszystkich aptekach.

Ostrzeżenie! Prowdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdéj butelce znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

(1997-6-52)

100 złr. do 300 **miesięcznie** może każdy **łatwo zarobić** bez kapitału i ryzyka przez **sprzedaż losów na częściowe spłaty** (l. G. A. XXXI. z r. 1883)

pierwszorzędnego domu bankowego.

Oferty w niemieckim języku pod literami **A. 1000** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wiedniu.** [2179-2-6]

Adam Krywult,

nauczyciel muzyki,

ukończony uczeń p Dra *Franciszka Bylickiego,* **udziela lekcyj gry fortepianowej** początkującym i zaawansowanym. — Mieszka przy ulicy Grodzkiej Nr. 32, II. piętro (oficyny). [2210-3-3)

ZGUBIONO

z 6 na 7 b. m., w drodze koleją żelazną z Tarnowa do Krakowa, **parę kolczyków dyamentowych** w złoto oprawionych, po dwa dyamenty w każdym kolczyku, i **kwit zastawniczy na 90 złr.** Nr. 11970 z r. 1886 Kasy Oszczędności krakowskiej. Łaskawy znalazca zechce się zgłosić u Fany Landau w Wieliczce, gdzie otrzyma przeszło 50 złr. nagrody. [2234-2-3]

Do znaczniejszego gospodarstwa o wielkiej krowiarni i uprawie chmielu, poszukuje się **zarządcy ekonomicznego** z dotychczasową dłuższą służbą w praktycznych i dających dochód gospodarstwach.—Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw przesyłać należy pod adresem: *Sekretaryat Komitetu Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, gmach Ossolińskich.* (2230 2-3)

Intratny majątek

na sprzedaż, we wschodniej Galicyi, powiat Brzeżański, blisko kolei, 470 morg. pszennej roli, 140 m. lasu grabowego i dębowego, budynki dobre oraz propinacya; cena 70,000 złr., połowa zostać może przy hipotece. Wiadomości udziela *R. Kostrzewski* w Samborze. (2229-2-3)

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief*, otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (2165-206-)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco.*

Mieszkanie do wynajęcia

zaraz lub od 1 października r. b. w domu pod L. 3, przy ulicy Gołębiej wyższej.

Na parterze wielki pokój frontowy z nyżą.

Na I. piętrze 6 pokoi z przedpokojem, kuchnią i spiżarnią.

Na II. piętrze *kawalerski* obszerny pokój frontowy z przedpokojem.

Wiadomość udzieli na miejscu stróż lub administrator na II. piętrze w tym domu. (2167-2-3)

Cur-Trauben.

Die edelsten & feinsten Sorten der Gumpoldskirchner & Mödlinger Gemarkungen werden immer frisch **franco** versendet 5 kilo Körbchen à fl. 2 kr. 50 gegen **vorherige** Einsendung des Betrages. [2168-2-5]

J. Spatschil, Mödling, Nieder-Oesterreich.

POMPY wszelkich rodzajów

do celów domowych i publicznych, gospodarstwa, budowli i przemysłu.

Nowość: Na sposób inoksydacyjny patent Bower-Barff **inoksydowane pompy.**

Są ochronione przed rdzą.

WAGI najnowszych, poprawnych konstrukcyj.

Wagi dziesiętne, setne i pomost. z przebiegającemi ciężarkami, drewniane i żelazne, do celów handlow., komunikacyjnych, fabrycznych, gospodarczych i innych przemysłowych. **Wagi osobowe, wagi do użytku domowego, wagi na bydło.**

COMMANDIT-GESELLSCHAFT FÜR PUMPEN UND MASCHINENFABRIKATION

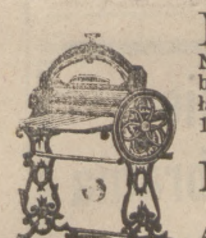
W. Garvens w Wiedniu, I., Wallfischgasse Nr. 14.

Nabyć można we wszystkich większych handlach machin, towarów żelaznych i t. p., technicznych i wodociągowych interesach, przedsiębiorstwach budowy studzien i t. p. — Należy żądać wyraźnie (1760-8-12)

Garvena inoksydowanych pomp, wzgl. Garvena wag.

Katalogi darmo i opłatnie.

Niema obawy przed praniem!



Nowo patent. maszyną do prania może jedna osoba wyprać bieliznę większego gospodarstwa domowego w 4 godzinach łatwo i bez wysilenia. Bardzo wielka oszczędnośó bielizny, 100 procent zaoszczędzenia mydła, materyału opałowego i siły roboczej.

Magle najświeższej konstrukcyi dla gospodarstw domowych, hoteli, łazienek i t. d. gustownie zrobione, ozdoba każdego mieszkania.

Alex. Herzog, Wien, Graben, Bräunerstrasse 6.

Poszukuję zastępców. — Katalogi opłatnie. (1786 10)





Karol Kuhn i Sp. w Wiedniu

mają zaszczyt polecić najuprzejmiej swe wyroby

pióra stalowe do pisania i rączki.

Znany doskonały gatunek, bardzo obfity wybór na każdy cel po różnych cenach, ciągle pomnażany nowemi gatunkami.

Dostać można we wszystkich handlach materyałów piśmiennych. (1773-17-24)

Bona francuzka

poszukuje miejsca przez **Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie, ul. Szewska Nr. 8, I. p.** (2262 1-3)

Gospodyni

znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskiem oraz i domowem, na prowadzeniu spiżarni, kuchni i bieliźnie, poszukuje miejsca. Na żądanie wykaże się świadectwami. Adres u pani *Kajzer* w Krakowie przy ul. Floryańskiej pod Nr. 7. (2241-1-3)

Bona francuzka,

guwernantka z Metz, posiadająca język niemiecki i francuski, oraz **dwie nauczycielki izraelitki** z patentem i doskonałą muzyką, są do umieszczenia zaraz. — **B. Gabryelska, Plac Szczepański Nr. 9.** (2237-1-3)

Juliusz Pstrokoński

nauczyciel muzyki,

wynalazca nowej metody — o którym „Czas" wspomniał — mieszka: **ulica Karmelicka Nr. 25, na dole.** Zastać można od godz. 10—3. (2240-1 3)

Lekcyj malowania

na porcelanie, drzewie, aksamicie, atłasie i innych materyałach — udziela i przyjmuje zamówienia w zakres malowania wchodzące. — **J. B.** w domu W. *P. Piwońskiej*, ul. Bracka L. 10. (2236-1-3)

Magister farmacyi,

wygnany z Prus, poszukuje posady. Adres: **J. K. w aptece E. Ranka w Tarnowie.** (2264-1-3)

Fortepian używany, jest za przystępną cenę do sprzedania. Bliższa wiadomość przy Placu Maryackim pod L. 5, drugie piętro. (2239-1-3)

LEŚNICZY

uzdolniony, posiadający dobre polecenia, potrzebnym jest od dnia 1 października b. r. Mogący złożyć kaucyę, mają pierwszeństwo. Zgłoszenia adresować należy pod literami **N. N.** poste restante **Gorlice.** (2238-1-2)

Do sprzedania

dobrze utrzymane **machiny**, między temi **machiny parowe i miechowe, pompy zasilające, miechy do ruchu wodnego, kotły parowe, młoty parowe, kompletne urządzenia hamerni i walcowni, rury z lanego żelaza, płyty do okładania** itd. itd. wyborne **żelazo w kawałach** dla odlewarń, z urządzenia zniesionej huty żelaznej. — Bardzo tanie ceny. — Rysunki na żądanie. (2193 1-12)

Łaskawe zapytania przyjmuje dyrektor **KOPETSCHNY w SUCHY** w Galicyi.

Vöslauskie winogrona kuracyjne.

Rozsyła za zaliczką pocztową lub za gotówkę opłatnie:

5 kilo koszyk vöslauskich winogron kuracyjnych 2 złr. 60 ct.

5 kilo baryłkę pocztową (4 l.) starego vöslauskiego wina czerwonego 3 złr. 60 ct.

5 kilo baryłkę pocztową (4 l.) tegorocznego vöslauskiego moszczu 2 złr. 50 ct.

5 kilo baryłkę pocztową (4 l.) tegorocznego najlepszego jabłeczniku 2 złr. (2194-1 10)

Köberl & Pientok, handel łakoci w **Wiedniu**, Kärntnerstrasse.

Po 85 cent.

koszula damska, [2186-1-]
kaftanik damski,
majtki damskie.
dobry patentowany gorset,
piękny czarny połysk. fartuszek.

Wszelka bielizna jest z dobrej materyi z brzegiem do prania, podwójnym szwem domowej roboty.

Schönfeld & Cie.
w **Pradze**, w Czechach, I., Eisengasse 6.
Rozsyłka punktualnie za zaliczką.

SUKNO

od 1 złr. za metr i wyżej. — Próbki przesyła na żądanie [1908 3]
Skład fabryczny sukna
„Zum weissen Lamm" w Bernie.

Sprzedaż baranów.

Około 100 sztuk BARANÓW z owczarni zarodowej Damsdorf barona von Richthofen w obwodzie Striegau w Szląsku pr. jest do sprzedania po odpowiednich cenach począwszy **od 1 października b. r.**

Trzoda ta wyszła z **26-letniej starannej hodowli**, zakupionej w swoim czasie **hiszpańskiej merynosow. pełnej krwi trzody Thaera Möglin**, i odznacza się obok **pierwotnej delikatności wełny**, obfitością wełny, **szybką dojrzałością i zdolnością wykarmienia.** Tutejszy materyał do wychowu poleca się najusilniej pp. posiadaczom owczarń, którzy chcą osięgnąć ze swych trzód te połączone działalności. Ostatnia przeciętna waga strzyżenia 4 funty 4½ łuta czysto mytej wełny u trzody 3000 sztuk, włącznie z 8000 jagniętami.

Za poprzedniem zgłoszeniem wysyłamy wozy na stacyę Gross-Rosen. (2221-2 4)

Zarząd gospodarczy.

Wyższe kursa żeńskie
u Zofii Maciejowskiej
w Krakowie, ul. Sienna l. 7.

Wyższe kursa języków francuskiego, niemieckiego i angielskiego — literatury i historyi polskiej, literatury francuskiej, powszechnej — rozpoczną się między 15 września a 1 października.

☞ Wykładać będą pierwszorzędni Profesorowie. (2039 8-)

Tamże kurs praktyczny języka francuskiego dla dzieci — wpisy codziennie rano od godz. 9 do 1ej.

Z dniem 1 września rozpocząłem lekcye gry **na fortepianie.** Mieszkam przy ul. Sławkowskiej Nr. 8, II. piętro lub księgarnia W. A. Krzyżanowskiego. (2123-4-4)

Feliks Skotnicki.

PRZESTROGA.

Kupon płatny 22 grudnia 1886 r. 75 rubli L. A Nr. 79,278 Listu zastawnego Królestwa Polskiego, został skradzionym. — Ostrzega się, aby nikt nie nabywał powyższego kuponu, bo jest zakwestyonowanym w Warszawie w Dyrekcyi głównej i Dyrekcyi szczegółowej w Kielcach. (2228 2-2)

Kancelarya adwokacka
Dr. Karola Pieniążka
przeniesioną została
na ulicę św. Jana do domu pod L. 13, I. piętro. (2166-2-5)

Do sprzedania:

REALNOŚĆ większa, przynosząca znaczne dochody, i położ na na jednym z głównych placów miasta — pod bardzo korzystnemi warunkami;

WAGA do ważenia bydła, wielkości 1500 kilo, z fabryki wiedeńskiej — b. tanio do nabycia.

WINA żelaziste z winnic węgierskich, doskonałego gatunku, z piwnic arcyksięcia, po nader niskich cenach.

Do wynajęcia:

OBSZERNY LOKAL na restauracyę i wyszynk wódek;
również **PIEKARNIA** ze straganem.
Wiadomość w **Krakowie** u **nadkelnera kawiarni Wielanda.** [2217-2-3]

Dra HARTMANNA
„AUXILIUM"

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** ☞ Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. ☞ Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w nidziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie mezkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, I., Lobkowitzplatz 1.** (1800-285)

Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

Aptekarza **C. Stephan'a**
wino Coca,

prawdziwe tylko z wyrażonym obok znaczkiem ochronnym usuwa natychmiast i w sposób zadziwiający migrenę, nerwowe boleści głowy i zębów, tudzież reumatyzmy, słabości żołądka, brak apetytu, mdłości i skłonności do womitów; używa cierpienia organów oddechowych, katary, skłonność do kaszlu itd. itd. — **Stephan'a wino Coca**, nadzwyczaj ożywiające i wzmacniające nerwy, jest najpewniejszym środkiem na szybkie usunięcie słabości nerwowych.—Dla Sportsmenów, oficerów, myśliwców i turystów jest niezbędne.

Cena butelki ½ litrowej 3 złr. w. austr., butelki próbkowe po 75 centów i po 1 złr. w. austr.

Wino Coca jest tylko do nabycia w aptekach, a główny skład na Austryą-Węgry znajduje się w aptece pod Jednorożcem MAXA FANTA w Pradze czeskiéj. 62P.

Prawdziwy jest do nabycia w **Krakowie** u pp. **E. Radlera** apt., **E. Stockmara** apt. i **K. Wiszniewskiego** apt.; we **Lwowie** u p. **Zygm. Ruckera** apt. (2011-5-26)

Berneńskie materye na ubrania

3·10 metr., kompletne ubranie,

można nabyć za **5 złr.** za zaliczką u

Jana Weissa
w Bernie, ul. Ferdynanda 7.

Próbki na żądanie darmo i opłatnie.
Najnowsze materye na zarzutki i jesienne ubrania po **5** złr. są na składzie.

Sztuka
płótna domowego

4/4 szerokości, 29 łokci,
sztuka złr. 4·20, 5/4 szerokości sztuka złr. 5·50.

Próbki darmo i opłatnie. (1993 5-5)

P. T.

Administracya Dóbr Hrabstwa Tenczyńskiego podaje niniejszem do wiadomości, że **pierwsza galicyjska Spółka importu węgla kamiennego we Lwowie** przejęła z dniem **1** września **1886** r. dla Krakowa i Galicyi **Agenturę sprzedaży węgla z kopalni JW. Artura hr. Potockiego w Sierszy.**

Krzeszowice, **1** września **1886** r.

Odnośnie do powyższego ogłoszenia, polecamy się łaskawym względom Szanownej Publiczności, ręcząc za sumienne i spieszne wykonanie łaskawych zamówień na **węgiel Sierszecki**, które nasza **Ajencya jeneralna w Krakowie przy ulicy Zwierzynieckiej pod L. 10** przyjmuje. (2170-2-9)

Z wysokiem poważaniem

Pierwsza galicyjska Spółka importu węgla kamiennego, jako Agentura kopalń węgla JWgo Artura hr. Potockiego.

FABRYKA CHEMICZNO-KOSMETYCZNA
Edwarda Kiernika
MAGISTRA FARMACYI,
w Krakowie, w Rynku głównym pod Nr. 20,
pałac ks. Jabłonowskiej,
poleca:

Środki na włosy:

Płyn uniwersalny
na łupież niezawodny, cena 1 złr. w. a.

Sulfidan
płyn do przywrócenia siwym włosom koloru naturalnego, cena 1 złr. 30 ct.

Nigretina
do farbowania włosów na trwały kolor czarny i ciemny, cena 1 złr.

Pomada chinowa
do wzmocnienia włosów, cena 70 cent.

Pomada tanno-chinowa
i
Olejek tanno-chinowy
znane powszechnie środki od wypadania włosów, cena 1 złr. 50 ct. i 1 złr. 20 ct.

Woda ateńska
do odświeżania włosów i od łupieżu doskonała, cena 70 ct.

Środki do ust i zębów:

Esencya aromatyczna	80 ct.
„ **miętowa**	50 „
Woda Batot	40 „
„ **anaterynowa**	30 „
„ **salicylowa**	50 „
Pasta miętowa	30 „
„ **roślinno-alkaliczna**	1 złr.
Proszek roślinno-alkaliczny	50 ct.
„ „ „ mniejszy	25 „
Kréda szlamowana	25 i 30 „
Węgiel lipowy	15 i 30 „
Pastylki aromatyczne	35 „
Proszek salicylowy	30 „
Plomba balsamiczna	50 „
Guttapercha pudełko	40 „

Środki do rąk:

Gliceryna toaletowa 1 złr., 50, 30 i	15 „
Krem glicerynowy	35 „
„ **waselinowy**	30 „
„ **roślinny**	80 „
Woda miodowa	50 „

Szczotki do włosów, wąsów, zębów i paznokci — różne przybory toaletowe — fixateur na włosy i wąsy oraz wszelkie najdelikatniejsze pomady. (2145-3-)

JAN IHNATOWICZ

MAGISTER FARMACYI I CHEMIK SĄDOWY,

poleca niezawodne i wypróbowane środki do wytępienia owadów domowych,
mianowicie:

Fenilin
do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach, flakon 60 ct.

Ziółka antimolowe
do przechowywania futer, pudełko 30 ct.

Papier antimolowy
ochrania od moli futra, suknie, portiery, firanki i meble — sztuka 3 ct.

Grylon
wytruwa szwaby, karakony, świerszcze, stonogi, szczypawki, karaluki, prusaki itp. flakon 30 ct.

Mikoton
niezawodny środek do wytępienia pluskiew, flakon 50 ct.

Proszek perski
(dalmatycki) do wygubienia pcheł itp. owadów — paczka 5 i 10 ct., flakon 20 i 30 ct.

Papier na muchy, sztuka 3 ct.

są do nabycia w sklepach własnych: (1851-46-)

we **LWOWIE** { przy ulicy Kopernika pod L. 3. w hotelu „Europejskim" przy placu Maryackim i przy ulicy Halickiej (róg ulicy Wałowej).

w **KRAKOWIE**, Sukiennice L. 20. | w **CZERNIOWCACH**, Rynek L. 2.

NAJLEPSZĄ BIBUŁKĄ NA PAPIEROSY
jest prawdziwa bibułka
LE HOUBLON
wyrobu francuskiego,
firmy **CAWLEY & HENRY w Paryżu.**
Przed naśladowaniem się ostrzega.

Ta bibułka tylko wtedy jest prawdziwą jeżeli każda jej ćwiartka nosi stempel **LE HOUBLON**, a każde pudełko zaopatrzone jest poniżej znajdującą się marką ochronną i podpisem.

LE HOUBLON — 500 FEUILLES — FORMAT FRANÇAIS — C. C. — LE HOUBLON

FAC-SIMILE DE L'ÉTIQUETTE 17, rue Béranger, a PARIS

(2196-1-)

Piernik hygieniczny
Z FABRYKI L. CZYNSKIEGO W JAROSŁAWIU,

podług licznych świadectw lekarskich i uznań cierpiących, jest niezawodnym środkiem usuwającym dolegliwości leniwego trawienia jak: obstrukcya, hemoroidy, dyspepsya, kongestyje, zgagę, wzdęcia, odbijanie, niesmak; podnieca apetyt i dzielnie przyczynia się do wymiany materyi odżywczej.

Do nabycia w sklepach własnych: **Lwów, ul. Halicka Nr. 8; Kraków, Sukiennice Nr. 23; Przemyśl, ul. Franciszkańska; Praga, Graben Nr. 12;** jakoteż we wszystkich aptekach i handlach korzennych, gdzie odnośny plakat jest wywieszony.

Obszerną broszurę, podającą niezawodne rady dla cierpiących na dolegliwości leniwego trawienia, napisana przez lekarza specyalistę, rozsyła fabryka bezpłatnie i franco. (2063-9-)

Wyższy sześcio-klasowy
ZAKŁAD NAUKOWY ŻEŃSKI
Wincentyny Falskiej.

Zawiadamiam Szan. Rodziców i Opiekunów, iż mając upoważnienie od Władzy, z początkiem roku szkolnego 1886/7 otwieram zakład naukowy żeński 6cio-klasowy.

Zapis uczennic zaczął się od dnia 25go sierpnia, ul. Sienna Nr. 7, w mieszkaniu p. *Zofii Maciejowskiej.* (2095-8-)

Kurs nauk rozpoczyna się 15 września b. r.

Osoba uzdolniona w krawieczyźnie damskiej, poszukuje miejsca do szycia po prywatnych domach. — Adres: **L. S.** poste restante **Kraków.** (2161 3-3)

Młoda osoba posiadająca wyższe wykształcenie, z dobrej rodziny, spowodowana okolicznościami familijnemi, poszukuje pomieszczenia jako „dama do towarzystwa", lub nauczycielka do małych dzieci, bezpłatnie nawet, tylko za utrzymanie. Łaskawe oferty prosi przesłać pod lit. **L. L.** poste rest. **Kraków.** (2214-3-3)

Biuro nauczycielskie

(*Institut Protecteur des femmes de la societé*)
Patronage de l'Enseignement

Just. z Jędrzejewskich Paulus
w **Wiedniu**, Schottengasse Nr. 3,

mając stosunki z zakładami naukowemi głównych miast Europy— umieszcza nauczycielki i bony. Ceny bardzo przystępne. (2163-20-)

Mieszkanie

w środku miasta, eleganckie, na parterze, z ogródkiem złożone z 6 pokoi przedpokoju, kuchni, strychu i piwnicy do wynajęcia od 1 października r. b. Wiadomość u p. *Jana Turowskiego* w Krakowie, Rynek główny Nr. 25. (2216 3 3)

Starsza panna,

chrześcianka, poszukuje posady jako towarzyszka do damy, pomocnica godspodyni domu lub jako reprezentantka. — Oferty pod **Irma S. 3600** poste restante **Cieszyn** (2223 2-2)

Roncegno

woda naturalna z gór Tesobo w Tyrolu, zawierająca arsen i żelazo, używana ***w leczeniu chorób przewodu pokarmowego, blednicy, w cierpieniach nerwowych i w chorobach skórnych.*** (1922 6-)

Skład w **Krakowie w aptece Konstantego Wiszniewskiego.**

Winogrona
KURACYJNE

Franco

4½	kilo najcelniejszych	zł.	2·50
4½	„ celnych	„	2·20
4½	„ średnich	1·90 do	2·—
4½	„ kaiserek	2·40 do	2·80
	jakoteż:		
4½	„ **powideł**	1·80 do	2·20
4½	„ **śliwek** suszonych	2·— do	2·20
4½	„ „ „	1·80 do	1·90
4⁸⁄₁₀	„ **słoniny** wędzonej	złr.	3·50
4⁸⁄₁₀	„ „ solonej	3·30 do	3·40
4³⁄₁₀	„ **smalcu**	3·50 do	3·60
4⁸⁄₁₀	„ ☞ **KAWY**	6·50 do	10·50
	w najlepszych gatunkach.		
1	litr **koniaku** Ia	3·50 do	5·—
1	„ **śliwowicy**	—·80 do	1·20
1	puszka **ananasa**	1·90 do	2·20

Cenniki wysyłam odwrotnie franco. [2213-2-8]

Tomasz Gurowicz,
BUDAPEST, Kiralyutcza 23 sz.

KSIĘGARNIA
D. E. Friedleina
w Krakowie, w Rynku pod Nr. 17,
poleca swój skład wszelkich

książek szkolnych
map, atlasów, globusów,
wzorów kaligraficznych i rysunkowych.

Wielki wybór wzorów rysunkowych francuskich. (2148-8-12)

Med., Chir., Akusz., Okul.
Dr Kazimierz Szymkiewicz
dentysta, (2098-8-10)
ordynuje od godz. 9—1 i od godz. 3—5.
Ubogim bezpł. od godz. 8—9 zrana.,
Rynek główny, róg ul. Wiślnej Nr. 26, pierwsze piętro.

Lekcyj malowania

na drzewie, porcelanie, aksamicie i innych materyałach, udziela oraz przyjmuje wszelkie w zakres ten wchodzące obstalunki **Helena Mieszczyńska w Krakowie,** Rynek główny Nr. 6, II. p. (2203-2 2)

BAZAR
WYROBÓW KRAJOWYCH

pod zarządem
Gminy miasta Krakowa
mieszczący się obecnie
w Sukiennicach pod L. 24,
poleca:

wyborne płótna Korczyńskie, Błażowskie i kosowskie, bieliznę stołową, ręczniki, chustki do nosa, pończochy i skarpetki;

płócienka Zefiry i dryle, Andrychowskie koronki, garnitury, obszycia koronkowe, chusteczki batystowe z koronkowem okoleniem z Kańczugi;

Kilimy czyli dywany wschodnie Zbaraskie i Kossowskie, sukna i korty Kęckie, watę wełnianą w kołdry, wełnę do robienia rzeczy drutowych.

Koce i sukna Rakszawskie;

Kosze i koszyki z Jasła;

Wyroby z Terrakoty, rzeźby z drzewa z Rymanowa i Jaworowa — oraz wiele innych przedmiotów
po cenach produkcyjnych.

Każdy pragnący popierać przemysł krajowy raczy osobiście zgłosić się do Bazaru, zkąd wyniesie przekonanie, że otrzyma towar należyty po cenach nadzwyczaj skromnych. (2154-10-12)

Bazar wyrobów krajowych pod zarządem Gminy m. Krakowa.

Jabłka stołowe
i brzoskwinie

w koszykach po 5 kilo, rozsyła za 1 złr. 50 cent., opłatnie, wszędzie: **Administration Schloss Neustein** poste restante Lichtenwald in Steiermark. (2127 5-19)

Młodzieńcy zyskają piękny porost brody przez używanie prawdziwego **Roborantium.** Cena złr. 1 i 1·50. **J. Grolich w Bernie** mor. i składach. [2173 2 12]

Zarząd ekonomiczny
Arcyksięcia Albrechta w Obszarze
stacya poczty i kolei Zywiec,

poleca Szanow. Panom właścicielom i dzierżawcom dóbr

buhaje i cielne jałówki
rasy holenderskiej,
po przystępnych cenach. (2061-9 15)

HOTEL RZYMSKI
A. BOCQUET w Warszawie

położony **przy Teatrze Wielkim i w bliskości Ogrodu Saskiego,** urządzony podług najwykwintniejszych wymagań, wraz z kąpielami i prysznicami.

Restauracya obszernie urządzona, oraz **letnia z werandami i salą pod szkłem,** sala zimowa, gabinety osobne. — Obiady po kop. 90. — W hotelu znajduje się skład hurtowny i detaliczny **win węgierskich i wszelkich innych zagranicznych** oraz **delikatesów.** Wina w restauracyi po cenach handlowych. (1766-4 6)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1go czerwca 1886 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Nowego Sącza, Husiatyna,
11·23 przedpoł. do Skawiny, Suchy, Zwardonia,
3·27 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Husiatyna.

Odjazd z Oświęcima

8·18 przedpołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy Żywca,
3.08 popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy, Husiatyna.

Odjazd z Tarnowa

2·45 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Husiatyna, Orłowa,
5·03 rano pociąg mięszany do Grybowa, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa, Husiatyna.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

10·12 przedpoł. z Husiatyna, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·13 popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Husiatyna, Nowego Sącza, Suchy, Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Oświęcima

11·54 przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
6·53 wieczór ze Żywca, Suchy, Podgórza, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przedpołud. pociąg osobowy z Husiatyna, Orłowa, Grybowa,
9·50 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Stryja, Grybowa,
1·10 w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Orłowa, Grybowa. (1621-286-)

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*